RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron
Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, ŚRODA 5 MAJA 1948 ROKU Nr. 122 (131)

Amerykański szmelc za miliony dolarów

Włochy uszczęśliwiane przez anglosaskich „opiekunów"

WIEDEŃ, 4.5 (Obsł. wł.). Denerwująca społeczeństwo amerykańskie propaganda „trzeciowojenna", prowadzona przez prasę i radio USA, ma m. in. jeszcze jeden cel, o którym na ogół mało się wie. Oto pod pozorem sprzedaży sprzętu wojennego, amerykańscy monopoliści przemysłu zbrojeniowego „odstępują" różnym krajom marshallowskim przestarzałe marki i modele broni.

Niektóre zmarshallizowane rządy europejskie chętnie podchwytują propagandę wojenną, żeby usprawiedliwić wobec swoich społeczeństw zakup amerykańskiej starzyzny zbrojeniowej i ciężary, jakie na ten cel ponosić mają narody uszczęśliwiane amerykańską „pomocą".

Według zupełnie wiarygodnych wiadomości z Włoch — **rząd de Gasperiego zawarł ze Stanami Zjednoczonymi tajną umowę, mocą której rząd USA sprzedaje rządowi włoskiemu część swojego „nadmiaru" broni, znajdującego się w Europie.**

Jak twierdzi jeden z dyrektorów „Banco Ambrosiano" — na ten cel de Gasperi wydał już **270 milionów dolarów z amerykańskiego kredytu w wysokości 300 milionów dolarów, udzielonego Włochom na „odbudowę gospodarki".** Kredyt faktycznie jest już wyczerpany — a zakup amerykańskiej starzyzny zbrojeniowej przez Włochy trwa.

Żeby zdobyć na ten cel nowe środki, de Gasperi wysłał w lutym br. delegację ministerstwa finansów do Waszyngtonu. **Proszono o dodatkową pożyczkę na sumę 80 milionów dol. Amerykanie zgodzili się na to, żeby dać 40 milionów dol. — resztę radzili znaleźć z „zasobów kraju", przy czym dali do zrozumienia, że najlepszym źródłem byłoby podwyższenie we Włoszech podatków pośrednich i cen na wyroby przemysłu.**

Także Anglicy wysyłają do Włoch broń ze swojej strefy okupacyjnej w Niemczech i w Austrii. W tej sprawie z początkiem br. zawarta została między Anglikami a rządem włoskim specjalna umowa w Celowcu (Karyntia okupowana przez W. Brytanię). Według danych z 30 grudnia 1947 r. zadłużenie Włoch za angielskie dostawy broni przekroczyło już **3 miliony funtów szt. Przewóz tej broni odbywa się w ścisłej tajemnicy, wyłącznie nocą. De Gasperi chciał w ten sposób ukryć źródła uzbrojenia reakcji włoskiej przed wyborami.**

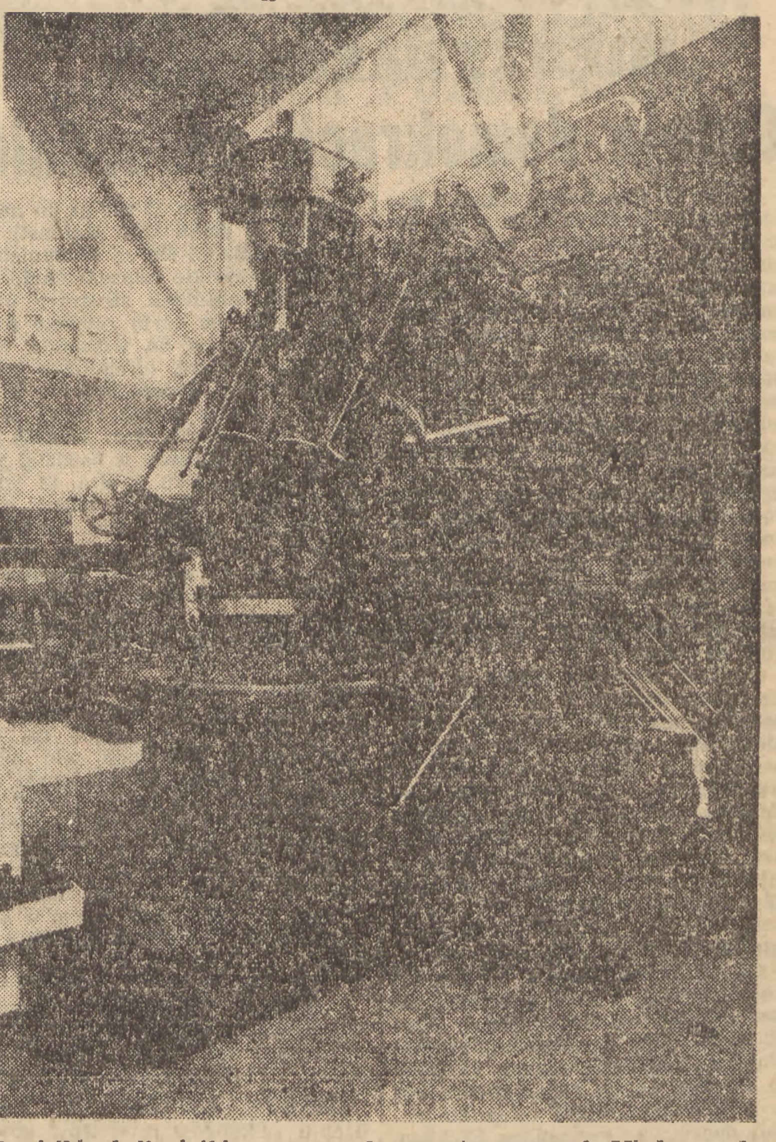
Kto będzie prezydentem Włoch?

De Nicola rezygnuje

RZYM, 4.5 (API). — Wg wiadomości, pochodzących od szefa gabinetu, prem. de Gasperi, **Enrico de Nicola, obecny prezydent Włoch, oświadczył, że z powodu złego stanu zdrowia nie ma zamiaru kandydować ponownie na stanowisko prezydenta.** Niemniej jednak przywódcy partii chrześcijańsko-demokratycznej i innych prawicowych ugrupowań, związanych z tą partią, nie tracą nadziei, iż uda im się nakłonić de Nicola aby zgodził się jednak na kandydowanie.

Jak donosi korespondent Reutera, **wespólna sesja Senatu i Izby Deputowanych, na której nastąpić mają wybory prezydenta republiki, odbędzie się w najbliższy poniedziałek. Przywódca partii komunistycznej, Togliatti, zaproponował aby senatorzy i posłowie, należący do Frontu Ludowego, zbojkotowali tę sesję, dając w ten sposób wyraz protestu przeciwko nieuczciwemu sposobowi przeprowadzenia ostatnich wyborów.**

Na Targach Poznańskich



W wielkiej hali ciężkiego przemysłu na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich zaprezentowaliśmy szereg najnowocześniejszych maszyn i obrabiarek precyzyjnych. Na zdjęciu maszyna najnowszej konstrukcji produkcji krajowej służąca do obróbki kół bez obręczy (kół bosych).

Louis Saillant ustąpił

ze stanowiska sekretarza CGT

RZYM, 4.5 (API). — Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, postanowił zrezygnować ze stanowiska sekretarza francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), aby móc poświęcić się wyłącznie pracy w Federacji. „Pragnę oddać się całkowicie swym obowiązkom sekretarza generalnego SFZZ i pracować nad umocnieniem jedności ruchu zawodowego na świecie" — oświadczył Saillant.

Saillant pozostanie nadal członkiem francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy.

Przyśpieszenie obrad w sprawie Palestyny

Nowe posiłki brytyjskie

i nowe... zapowiedzi wycofania wojsk

NOWY JORK, 4.5 (PAP). Rada Powiernicza ONZ postanowiła zwrócić się do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii w Palestynie, by rozpoczął pertraktacje z Arabami i Żydami w sprawie zawieszenia broni.

Delegat brytyjski minister Creech Jones wezwał Radę by przyspieszyła powzięcie decyzji w sprawie Palestyny, gdyż postanowienie rządu brytyjskiego w sprawie zakończenia mandatu w dniu 15 maja jest ostateczne i nieodwołalne. Delegat brytyjski dodał, że, zdaniem jego, jakiekolwiek rokowania w sprawie zawieszenia broni lub zakończenia działań wojennych w Palestynie nie mają szans powodzenia wobec nieprzejednanego stanowiska obu walczących stron.

Przedstawiciel Komitetu Arabskiego dr Jamal Husseini oświadczył, że wiadomości jakoby oddziały arabskie zajęły klasztor prawosławny św. Szymona w Jerozolimie są fałszywe.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej Szertok stwierdził, że **nietylko klasztor św. Szymona, ale i inne gmachy religijne w starej Jerozolimie zajmowane są przez oddziały arabskie i wykorzystywane w celach wojskowych.**

Również w Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych toczyła się dyskusja w sprawie Palestyny. Delegat Stanów Zjednoczonych dr Filip Jessup podkreślił, **że przed datą zakończenia mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja ONZ powinna ustanowić jakąś formę nowej władzy w Palestynie.**

Delegat Jugosławii dr Vilfan oświadczył, że ustanowienie powiernictwa nad Palestyną uniemożliwi uzyskanie wolności przez Żydów i Arabów.

Delegat Radziecki Carapkin stwierdził, że zarówno **Żydzi jak i Arabowie w Palestynie znajdują się na poziomie rozwoju politycznego, który wyklucza wszelką możliwość ustanawiania powiernictwa. Projekt powiernictwa w Palestynie — oświadczył delegat radziecki — jest sprzeczny z zasadami praw człowieka i z Kartą Narodów Zjednoczonych. Dlatego też delegacja radziecka odrzuca stanowczo amerykański projekt powiernictwa nad Palestyną.**

LONDYN, 4.5 (API). — Pomimo, iż już za 10 dni zakończyć się ma mandat brytyjski nad Palestyną, co zobowiązuje W. Brytanię do szybkiego wycofania swoich wojsk z tego kraju, do Ziemi Świętej przybywają stale nowe posiłki. Do Jaffy przybyło kilka oddziałów komandosów. Oczekiwany jest tutaj krążownik brytyjski „New Castle", który opuścił już Port Said.

Jednocześnie brytyjscy mężowie stanu zapewniają, że przybycie nowych kontyngentów wojskowych do Palestyny nie oznacza żadnej zmiany w polityce brytyjskiej wobec tego kraju.

Agencja Reutera donosi, że w ciągu poniedziałku brytyjskie oddziały wojskowe patrolowały ulice Jaffy. Do żadnyh incydentów nie doszło. Władze brytyjskie uprzedziły zarówno oddziały arabskie jak i żydowskie ,iż w razie podjęcia ponownych działań zbrojnych, artyleria zbombarduje stanowisko oddziału, który rozpoczął walkę. Strategiczne wzgórze Tel-Rish na południe od Jaffy został zajęte przez oddziały szkockie w poniedziałek popołudniu.

Ucieczka Arabów z Jaffy trwa w dalszym ciągu. W mieście pozostało nie więcej niż kilka tysięcy mężczyzn arabskich, gdyż kobiety i dzieci zostały już poprzednio ewakuowane.

Z Jerozolimy korespondent agencji Reutera donosi, że przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ma rozpocząć rokowania z władzami arabskimi i żydowskimi w celu skłonienia ich do zawarcia rozejmu.

Do Jeroozlimy przybyły oddziały piechoty morskiej, które wzmocnią garnizon brytyjski w tym mieście.

(Patrz dalsze depesze na str. 2-ej)

Dyrektor „Bata" udał się do Polski

PRAGA, 4.5 (PAP). Dr Ivan Holy, dyrektor naczelny zakładów „Bata", w towarzystwie swych zastępców Rudolfa Ferebauera i Ladislava Novotny'ego udał się w poniedziałek do Warszawy, celem omówienia sprawy wymiany towarów, związanej z działalnością zakładów „Bata".

Oberlindober — zastępca Bormana

stanie przed sądem polskim

W ostatnim transporcie zbrodniarzy wojennych, wydanych Polsce przez władze alianckie, znalazł się między innymi, **Hans Oberlindober**, prezes związku inwalidów niemieckich.

Oberlindober, członek partii hitlerowskiej od 1922 roku. Szybko awansuje w hierarchii partyjnej, **cieszy się przyjaźnią Hitlera i po pewnym czasie zostaje mianowany urzędnikiem do specjalnych zleceń, oraz zastępcą wszechwładnego Bormana.**

Oberlindober mianowany z ramienia NSDAP prezesa związku inwalidów, bierze również czynny udział w związku kombatantów i z tego tytułu wyjeżdża za granicę z oficjalnymi delegacjami. W śledztwie przed władzami alianckimi Oberlindober zaznaczył, że był przyjmowany na audiencjach przez króla włoskiego, Emanuela, Mussoliniego, prezydenta Francji Lebruna, przez króla angielskiego Jerzego VI, wówczas jeszcze księcia Yorku. Oberlindober dodał, że był przedstawicielem związku kombatantów niemieckich na uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego V.

Oberlindober gościł w Polsce przez 6 dni, zaproszony przez Związek Inwalidów Wojennych w Polsce. Poza tym, jak zeznał, **utrzymywał on przyjazne stosunki z przedstawicielami Związku Kombatantów Polskich. Gen. Romanem Góreckim, majorem Ludygą-Laskowskim, mjr. Wagnerem i dziennikarzem Kazimierzem Smogorzewskim.**

W 1940 roku Oberlindober zostaje mianowany zarządcą mienia Związku Inwalidów Polskich, które konfiskuje na rzecz Rzeszy.

W 1944 roku zostaje aresztowany prezes Związku Inwalidów w Polsce, ociemniały major, Edwin Wagner. Mimo interwencji związku u Oberlindobera, **Wagner zostaje zamordowany na Pawiaku.**

Za działania na szkodę państwa polskiego, Oberlindober odpowie przed sądem polskim. Nie przyznaje się on do winy, oświadczając, że funkcja jego została mu narzucona przez kierownictwo NSDAP, sam zaś nie działał na szkodę Polaków. (cz)

Dochodzenie przeciw Wielgomasowej trwa

KRAKÓW (Obsł. wł.). — Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie przeciwko Helenie Laryssie-Domańskiej, ps. Wielgomasowa. W sprawie tej prokuratora znajduje się w posiadaniu nowych dowodów, które wniosły wiele ciekawego materiału. Po zebraniu wszystkich materiałów, akta sprawy Wielgomasowej będą przekazane prawdopodobnie pełnomocnikowi do spraw kolaboracji, Gubińskiemu, który zadecyduje o jej losie.

Wiadomość tę podajemy w związku z listem Wielgomasowej do redakcji kilku pism warszawskich a zamieszczonym w dzisiejszym „Życiu Warszawy" i „Robotniku". (cz)

Oświadczenie Zilliacusa

LONDYN, 4.5 (PAP). — Przywódca lewego skrzydła brytyjskiej Partii Pracy Konni Zilliacus wygłosił na wiecu przemówienie, w którym **poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu brytyjskiego.**

Zilliacus podkreślił, że obecne kierownictwo Partii Pracy zdradziło podstawowe założenia socjalizmu, porzucając politykę przyjaznych stosunków z partiami socjalistycznymi tych krajów, w których współpracują one z partiami komunistycznymi.

„Polityka ta — oświadczył Zilliacus — doprowadziła do całkowitej izolacji brytyjskiej Partii Pracy od reszty klasy pracującej większości krajów europejskich".

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Ostoja demokracji zachodniej

(S.M.) W Grecji bez zmian. Raczej można stwierdzić, że terror faszystowski przybiera tam coraz straszliwsze rozmiary. 14 kwietnia b.r. miały miejsce w południowej części kraju, na Peloponezie, wypadki, które skłoniły nawet niektóre prorządowe gazety do wyrazów protestu. Grupa żandarmów wpadła do więzienia w Sparcie i zamordowała 26 więźniów politycznych. Minister bezpieczeństwa publicznego musiał dla zachowania pozorów nakazać śledztwo w tej sprawie. Jak dotychczas jednak nic nie wiadomo o wynikach śledztwa. Prasa monarchistyczna otwarcie nazywa winnych tego masowego zabójstwa żandarmów „bohaterami narodowymi". Nie pierwszy to zresztą wypadek ani jedyny.

1 marca przeprowadzono w obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos masową egzekucję więźniów. Tym razem władze ateńskie postanowiły wdrożyć śledztwo w tej sprawie i przeprowadzenie go zleciły... głównemu organizatorowi egzekucji, który po przeprowadzeniu „śledztwa" stwierdził, że w wymienionym obozie miało miejsce „komunistyczne powstanie" i że 16 winnych tego powstania zostanie oddanych pod sąd wojenny.

Co w rzeczywistości odbyło się na tej wyspie, wyszło niebawem na jaw. Makronisos słynny jest w Grecji jako jeden z najokropniejszych obozów koncentracyjnych. Znajduje się tam ok. 16 tys. demokratów, w tym bardzo wielu członków ruchu oporu, z przywódcą ELAS-u, generałem Sarafisem na czele oraz wielu żołnierzy i oficerów, którzy podczas wojny walczyli w szeregach alianckich m. in. pod El Alamein. W obozie tym znajduje się tzw. pierwszy batalion, do którego należy 4 i pół tysiąca „niepoprawnych" komunistów. 29 lutego wyprowadzono batalion na plac, gdzie się odbywają zazwyczaj nabożeństwa. Tym razem na placu duchownego nie było. Gdy tylko batalion się ustawił, policja wyprowadziła jednego więźnia i w oczach wszystkich zaczęła znęcać się nad nim. Na okrzyki protestu ze strony kolegów policja zaczęła strzelać do więźniów zabijając i raniąc kilkunastu. Batalion ogłosił wtedy głodówkę domagając się śledztwa w tej sprawie. Właśnie ta głodówka została określona mianem „powstania komunistycznego".

Następnego dnia, 1 marca, do obozu przybył naczelnik płk. Bajraktaris, który oświadczył „powstańcom", że daje im 15 minut do namysłu. Kto w ciągu tych piętnastu minut nie oddzieli się od komunistów, poniesie wszelkie konsekwencje. Po piętnastu minutach strażnicy otworzyli ogień, po czym zabrano dziesiątki więźniów do więzienia wojskowego. Według oficjalnego komunikatu sztabu generalnego — 29 lutego i 1 marca zamordowano 17 ludzi, a 60 odniosło rany. Według innych, nieoficjalnych a bardziej wiarygodnych danych zabito 42 więźniów, liczba zaś tych, którzy później umarli z ran jest nieznana. Wiadomo natomiast, że na pierwszym apelu po egzekucji brakowało 243 osób. Policja monarchistyczna rozpowszechnia również pogłoski wśród więźniów, że 49 z tych, których przewieziono do więzienia, popełniło samobójstwo.

W maju ma się odbyć sąd. Na ławie oskarżonych znajdą się nie organizatorzy egzekucji, ale więźniowie z Makronisos. Ciekawe, czy premier Attlee, który w swojej mowie 1-majowej tak szeroko rozwodził się na temat tzw. demokracji zachodniej, zainterweniuje w tej sprawie. Chyba nie, bo monarchistyczno - faszystowski reżim w Grecji jest tej demokracji chlubą i ostoją.

Memorandum do sekretarza gen. ONZ

Anglia sabotuje uchwały ONZ

by zabezpieczyć swe interesy naftowe i strategiczne

NOWY JORK, 4.5 (SAP). Grupa „Nation Associates", której przedstawicielem jest redaktor amerykańskiego dziennika „Nation", Fred Kirchway, udała się do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, z memorandum, w którym autorzy demaskują przygotowany przez Anglię spisek, mający na celu niedopuszczenie do realizacji projektu podziału Palestyny.

Gwałty, jakich widownią jest obecnie Palestyna, są wynikiem prowadzonej przez Anglię akcji sabotażowej w stosunku do projektu podziału. Potwierdzają one istnienie sojuszu Anglii z Ligą Arabską. Memorandum podkreśla, że Anglia z całą premedytacją sabotuje uchwałę ONZ w celu zabezpieczenia swoich interesów naftowych w Palestynie oraz baz strategicznych na Bliskim Wschodzie.

Organizacja „Nation Associates" domaga się zwołania Ogólnego Zgromadzenia ONZ w celu szczegółowego rozpatrzenia memorandum. Anglicy bowiem celowo wywołali chaos w Palestynie, aby Ogólne Zgromadzenie ONZ zmusić do rewizji postanowienia o podziale Palestyny.

Memorandum przytacza dane oparte na dokumentach, z których wynika, że przedstawiciele Anglii byli obecni na posiedzeniach Ligi Arabskiej, na których po raz pierwszy wysunięta została sprawa powstania Arabów. Generał Clayton szef Inteligence Service na Bliskim Wschodzie, uczęszcza regularnie na zebrania Ligi. Anglia była inicjatorką projektu, wykorzystania ochotników arabskich zamiast wojsk regularnych, aby w ten sposób uniknąć ingerencji ONZ, i wywiadowi angielskiemu wiadome było każde posunięcie wojsk arabskich w Palestynie. Anglicy świadomie popierają terror legionów arabskich w stosunku do Żydów na terenie Palestyny.

Już 13 lutego wiedzieli o zamiarach okupowania Palestyny przez króla Transjordanii Abdullaha.

Dalej memorandum podkreśla, że Anglicy niszczą gospodarczo Palestynę, aby stworzyć sztuczny deficyt. Z dokumentów, jakie przytacza memorandum widać, że Brytyjczycy zlikwidowali centralne władze w Palestynie w celu odizolowania Żydów i mieli zamiar dopomóc do ich okrążenia drogą przekazania kolei żelaznych państwom arabskim. W dalszym ciągu memorandum wskazuje, że Anglicy dążą do zachowania swoich baz wojennych w Palestynie oraz popierają akcję werbowania do oddziałów arabskich międzynarodowych szumowin faszystowskich z Niemcami na czele.

Do rady naczelnej grupy „Nation Associates" należy m. in. rektor uniwersytetu stanu Karolina Północna — Graham, sekretarz światowej rady kościelnej — Atkinson, kongresman, demokrata — Douglas, były pomocnik ministra sprawiedliwości Arnold i wielu innych.

Po zamachu na min. Ladasa

Demokraci greccy

będą stawiali opór swym katom

RZYM. 4.5. (PAP) Radio wolnej Grecji, donosząc, że minister sprawiedliwości rządu ateńskiego Ladas zmarł wskutek ran odniesionych podczas zamachu, podkreśla, że ta słuszna kara w stosunku do zbrodniczego przedstawiciela faszyzmu greckiego wywołała panikę wśród władców ateńskich, a przez lud grecki przyjęta została z entuzjazmem. Koła faszystowskie zdają sobie doskonale sprawę, że wraz z ukaraniem Ladasa, odpowiedzianego za mord setek najlepszych synów ludu greckiego, bojowników ruchu oporu przeciwko Niemcom, wybiła nowa godzina walki wolnościowej w stolicy i w innych miastach greckich.

Jak podkreśla okólnik biura politycznego greckiej partii komunistycznej, od tej chwili walka w miastach będzie prowadzona za pomocą wszelkich możliwych środków. Plan tej walki przewiduje ukarania zdrajców ojczyzny, w tym najbardziej zaciekłych agentów imperializmu amerykańskiego jak Tsaldaris, Papandreou, Zervas, Gonatas.

W deklaracji, złożonej prasie, Sofulis uskarża się, że „terror komunistyczny" nie ustawał nawet podczas świąt Wielkanocnych. Sofulis zapomina jednak, że właśnie podczas Wielkanocy skazano na śmierć lub na dożywotnie więzienie 30 patriotów z dzielnicy robotniczej Pireusu, że w okresie tym stracono w Grecji 36 innych patriotów, że stracony obecnie zbrodniarz Ladas wybrał właśnie święta wielkanocne dla wydania rozkazu zamordowania dalszych bojowników ruchu oporu przeciwko Niemcom, że wreszcie podczas Wielkiejnocy policja dokonała obławy w dzielnicach robotniczych i dokonała setek aresztowań.

Demokraci greccy — oświadcza rozgłośnia wolnej Grecji — nie dadzą się więcej wyrżynać jak owce, lecz będą stawiali opór swym katom.

Postępowa ludzkość — stwierdza radio wolnej Greji — jest po stronie ludu greckiego. Wie ona dobrze, że to nie demokraci greccy prowadzą w Grecji okrutną wojnę, lecz przeciwnie, imperialiści amerykańsko-angielscy i ich greccy lokaje. Właśnie Amerykanie wydają rozkaz zabijania jeńców, Amerykanie, Sofulis i Tsaldaris odmawiają wymiany więźniów. Oni to mordują najlepszych synów ludu greckiego, skazują na śmierć i tracą kobiety i dzieci, starców i chorych. Lud grecki nie chciał wojny domowej. Jednakże na okrutną wojnę i na hitlerowskie metody ujarzmienia Grecji lud grecki musi odpowiedzieć za pomocą wszystkich rozporządzalnych środków w obronie niepodległości narodowej i w interesie pokoju.

RZYM, 4.5 PAP). — Z Aten donoszą, że minister bezpieczeństwa Konstanty Rendis został mianowany również tymczasowym ministrem sprawiedliwości w rządzie premiera Sofulisa.

USA Anglia i Francja odrzucają

żądania Jugosławii wobec Austrii

LONDYN, 4.5 (PAP). Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji odrzucili wszystkie żądania terytorialne, reparacyjne i rewindykacyjne Jugosławii wobec Austrii. Delegat brytyjski wyraził mniemanie, że roszczenia Jugosławii są nieuzasadnione. Uważa on, że konferencja zastępców jest uprawniona do rozstrzygania żądań rewindykacyjnych Jugosławii, a w sprawie reparacji — jego zdaniem — Austria zwolniona jest od zobowiązań.

Roszczenia Jugosławii poparł delegat radziecki Koktomow, który stwierdził, że hitlerowcy austriaccy i austriacka klika wojskowa brały główny udział w wojnie przeciwko Jugosławii i akcji rabunkowej. Mówca równocześnie podkreślił konieczność rozwiązania problemu Słoweńców, którzy od lat znajdują się pod uciskiem niemieckim. W końcu Koktomow zaznaczył, że delegacja radziecka, pragnąc doprowadzić do szybkiego porozumienia w sprawie Austrii, gotowa jest rozważyć propozycje pozostałych delegacji, które by [illegible] pod uwagę słuszne żądania Jugosławii.

Konferencja brytyjsko-radziecka

w sprawie transportu w Niemczech

LONDYN, 4.5 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w poniedziałek wieczorem stwierdzono oficjalnie w Berlinie, iż brytyjscy rzeczoznawcy transportowi spotkają się w czwartek w południe z przedstawicielami władz radzieckich celem omówienia zagadnień transportowych w Niemczech.

Z propozycją urządzenia takiej konferencji wystąpili urzędnicy brytyjscy. Władze radzieckie wyraziły swą zgodę.

Na porządku dziennym figurują następujące sprawy: śródlądowy transport wodny, wzajemny ruch samochodów ciężarowych między obu strefami, oraz międzystrefowy i międzynarodowy przewóz towarów koleją. Nie wiadomo narazie, czy na konferencji omówiona będzie sprawa ruchu brytyjskich i amerykańskich pociągów osobowych między Berlinem a strefami zachodnimi.

BERLIN, 4.5 (PAP). Przemawiając przed mikrofonem radia berlińskiego z okazji 3-ciej rocznicy kapitulacji Berlina, pułkownik Tulpanow — kierownik wydziału informacji władz radzieckich w Niemczech przypomniał, że w zachodnich sektorach Berlina pozostały przy życiu niemieckie koncerny i monopole, a usiłowania władz radzieckich, zmierzające do przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu i rozwiązania karteli, napotykają stale na veto zachodnich władz okupacyjnych.

Wszystkie te próby skazane będą jednak na niepowodzenia, bowiem — jak powiedział płk. Tulpanow — Berlin położony jest w centrum strefy radzieckiej i jej administracja posiada decydujący wpływ na rozwój tego miasta.

Antyczeskie wybryki w Austrii

WIEDEŃ. 3.5. (BS) 30 kwietnia grupa prawicowych socjalistów pod kierownictwem posła do parlamentu krajowego, Jihrawy, wpadła do lokalu redakcji ukazującej się w Wiedniu demokratycznej gazety czeskiej „Wiedeńskie Menszinowe Listy" i usiłowała wyrzucić z lokalu redaktorów pisma. Doszło do bójki, w czasie której 3 osoby zostały ranne. Dopiero przybyły oddział policji zaprowadził porządek.

Z braku dowodów „winy"

Zwolnienie 12 komunistów

aresztowanych w Bogocie

NOWY JORK, 4.5 (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Bogoty, że rząd kolumbijski nakazał zwolnienie 12 przywódców partii komunistycznej po ogłoszeniu przez sędziego Sądu Najwyższego decyzji, że brak jest jakichkolwiek dowodów, jakoby aresztowani byli zamieszani w zajściach, które nastąpiły w początkach kwietnia w Bogocie.

Po zwolnieniu generalny sekretarz kolumbijskiej partii komunistycznej — Vieira zażądał od prezydenta państwa i wydawcy dziennika „Santos" wymienienia nazwisk 2 rzekomych agentów radzieckich, którzy — jak podano do publicznej wiadomości — mieli być aresztowani jako „inspiratorzy" zajść. Vieira domaga się również ogłoszenia wszystkich dokumentów, skonfiskowanych w biurach centrali związków zawodowych Kolumbii, oświadczając, że dokumenty te wykażą niezbicie, iż sporządzone prze władze zarzuty o t. zw. „spisku komunistycznym" w zachodniej półkuli pozbawione są jakichkolwiek podstaw.

W kilku wierszach

— **Kampania przedwyborcza** rozpoczęła się w Czechosłowacji dnia 5 maja. W dniu tym odbędzie się w Pradze olbrzymi wiec wszystkich partii Frontu Narodowego, na którym przemówią politycy.

— **Jak podaje „Rude Pravo"**, nakład tego dziennika w dniu 1 maja br. wyniósł 1.500 tysięcy egzemplarzy, co stanowi rekordową cyfrę w dziejach dziennikarstwa czechosłowackiego. Nakład ten nie pokrył zresztą zamówień, które wyniosły 2 miliony egzemplarzy.

— **W mieście Roethenbach pod Norymbergą** został wybrany burmistrzem kandydat unii chrześcijańsko-socjalistycznej — Karol Fischer, który był burmistrzem tego miasta również za czasów hitlerowskich. Również w miejscowości Heroldberg w Bawarii większość wypowiedziała się za kandydaturą b. hitlerowskiego burmistrza.

— **Autonomiczny** związek zawodowy maszynistów metra w Paryżu uchwalił 603 głosami przeciwko 32 przystąpienie do strajku. Strajkujący domagają się zaszeregowania maszynistów na korzystniejszych warunkach niż pozostały personel metra.

— **W Hannowerze** wybuchły znów demonstracje na tle głodowym. 32 tysiące zorganizowanych robotników przemysłu metalowego na terenie Saksonii Dolnej zamierza proklamować strajk, do którego przyłączą się zapewne pracownicy innych gałęzi przemysłu.

— **Komitet Wykonawczy włoskiej partii socjalistycznej** ogłosił oficjalny komunikat, potępiający tzw. „ruch autonomiczny", stworzony w łonie partii. Frakcja ta — jak stwierdza komunikat — usiłuje prowadzić w organizacjach dołowych rozkładową i rozbijacką działalność. Komitet wyraża ubolewanie z powodu tej działalności, sprzecznej ze statutem partii.

— **Pod naciskiem** zw. zaw. pracowników administracji, premier Attlee zmuszony został do zawieszenia antykomunistycznych rozporządzeń, zmuszających do usuwania komunistów lub ich sympatyków ze stanowisk państwowych.

— **Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów** zatwierdziła 28 głosami przeciwko 5 projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej na przeciąg 2 lat dla wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat.

— **W Jilove w okolicy Pragi** odkryto złoża złota. Wydobycie złota jest możliwe i będzie opłacalne.

Żydzi zapowiadają zwiększenie swych sił zbrojnych

TEL AVIV. 4.5. (API). Wojska żydowskie liczyć będą w najbliższym czasie 40.000 ludzi" — oświadczył korespondentowi AFP przedstawiciel żydowskich kół wojskowych. Podkreślił on dalej, że **powszechna mobilizacja dała wielką ilość żołnierzy i dobrze wyszkolonych oficerów, oraz iż żydowskie siły zbrojne dysponując w chwili obecnej dostateczną ilością broni lekkiej i ciężkiej. Utworzone zostały już jednostki artyleryjskie i zmotoryzowane. Żydzi rozpoczęli produkcję broni w samej Palestynie.**

„Nasza siła — oświadczył rzecznik żydowski — zaskoczyła bardzo Arabów. Jeszcze bardziej nieprzyjemna niespodzianka czeka ich, gdy Żydzi wprowadzą do akcji wszystkie swoje siły".

Neutralni obserwatorzy, powracający z Jaffy do Tel-Avivu stwierdzają, że w mieście tym panuje całkowita dezorganizacja. Zostało ono opuszczone przez większość swych mieszkańców. Żołnierze iraccy, korzystając z braku wszelkich władz, rabują sklepy i mieszkania swych arabskich ziomków.

Ewakuacja miasta trwa nadal. Pozostało tu zaledwie 10.000 mieszkańców arabskich.

Wojska brytyjskie złożone ze szkockich oddziałów górskich, patrolują ulice Jaffy, nie myślą jednakże ukrócić nadużyć i rabunków irackich Arabów. Brytyjska artyleria zajęła strategiczne pozycje na wzgórzu Tel Risz, na południe od miasta. W strefie granicznej między Jaffą i Tel-Avivem zgrupowane zostały 3 bataliony brytyjskie.

Walki na granicy syryjskiej

Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że na skutek interwencji generalnego sekretarza rządu palestyńskiego Henry Gurney zawarto w niedzielę porozumienie pomiędzy walczącymi oddziałami arabskimi i żydowskimi, co do zawieszenia broni na okres 48 godzin w południowej części Jerozolimy, na przedmieściu Katomon. Przewiduje się dalsze prowadzenie rozmów, celem osiągnięcia zawieszenia broni na całym terenie Jerozolimy.

Według wiadomości z Tel Avivu żydowskie siły zbrojne skierowały się na północ Palestyny, aby zapobiec nowemu atakowi arabskiemu z nad granicy syryjskiej, na drogę prowadzącą z Jordanu do Damaszku. Na tym terytorium oddziały żydowskie odparły silne ataki niemundurowanych Syryjczyków, którzy przekroczyli granice pod osłoną ognia artyleryjskiego.

»Osiągnięcia narodu polskiego napawają nas dumą«

Polacy z za oceanu u Szefa Rządu

Delegacja Polaków ze Stanów Zjednoczonych i Kanady przyjęta została na specjalnej audiencji przez premiera Józefa Cyrankiewicza.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA

Witając rodaków z drugiej półkuli, premier Polski powiedział m. in.:

„W czasie swego pobytu w Polsce zobaczycie, jak naród polski żyje, jak buduje, jak kocha swą wolność i jak sam tę wolność i niepodległość swoją pracą i swoim wysiłkiem umacnia.

Nie chcemy was agitować. Patrzcie sami na Polskę, na nasze miasta i wsie, na wysiłek polskiego robotnika. Patrzcie na naród, który chce żyć i nie chce przeżywać jeszcze raz tej wielkiej tragedii wojennej, która i dla naszego narodu i dla innych narodów byłaby nową straszliwą tragedią.

Narody chcą pokoju i nasz naród chce budować lepsze jutro w pokoju. Pokój budujemy na zasadzie sprawiedliwości społecznej, na zasadach gospodarzenia ludu polskiego samego we własnym kraju.

Zobaczycie naszą pracę i nasz wysiłek — wysiłek całego narodu, polskich robotników, chłopów i inteligencji. **I będziecie mogli być dumni z narodu polskiego, który tak umiał o swoją wolność walczyć i który tak się umie z gruzów pełen woli do życia odbudowywać, że warto Wam być Polakami, że naród polski i Polskę macie kochać i tę miłość i zrozumienie dla Polski macie wpajać wszystkim Polakom w Ameryce, ażeby się czuli z nami związani, ażeby się czuli dziećmi tej biednej polskiej ziemi, przez którą tyle się przetoczyło wojen, ażeby się czuli członkami wielkiego polskiego narodu, który chce być wolny, który jest wolny, który chce być szczęśliwy, a który chce żyć i pracować w spokoju.**

Dlatego witam Was nie jako gości, witam Was jako współgospodarzy tej ziemi Czujcie się jak u siebie w domu. Zobaczcie, jak gospodarujemy, a potem, powróciwszy do Stanów Zjednoczonych, opowiadajcie Polonii, jak żyje i pracuje w wolności, jak maszeruje ku lepszej przyszłości Wasz polski naród".

ODPOWIEDŹ DELEGACJI

Prezes Stow. Polonii w Toronto Hochmański, odpowiadając premierowi Cyrankiewiczowi, złożył imieniem wycieczki najserdeczniejsze życzenia dla niego i dla całego rządu:

„Osiągnięcia narodu polskiego — mówił dalej — napawają nas dumą. *Cieszymy się wraz z całym narodem polskim Waszymi zdobyczami w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.* Łączymy się sercem i uczuciem z Wami, tym bardziej, że widzimy w Odrodzonej Polsce realizację ideałów Kościuszki, bohatera Waszego i naszego kraju. Jako Amerykanie polskiego pochodzenia, jesteśmy dumni, że mogliśmy w dniu Święta Pracy stwierdzić zdumiewające wyniki w odbudowie Waszego kraju.

Składamy hołd i uznanie narodowi polskiemu za jego wysiłek w utrzymaniu dobrych sąsiedzkich stosunków z krajami demokratycznymi".

Uczestnicy wycieczki wręczyli premierowi dar w postaci pamiątkowego nesesera.

W RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Przyjęci przez Premiera lampką wina, goście z za oceanu z prezydium Rady Ministrów udali się do lokalu Warszawskiej Rady Zw. Zaw., gdzie zebrali się przedstawiciele oddziałów warszawskich związków zawodowych oraz przedstawiciele KCZZ, tow.: Kuryłowicz, Szczęśniak i Gebert.

Do gości przemówił przewodniczący WRZZ, Rustecki, przedstawiając powojenny rozwój ruchu zawodowego w stolicy, a następnie przedstawiciel KCZZ Kuryłowicz, który witał Polaków z Ameryki w imieniu ponad 3 milionów członków polskiego ruchu zawodowego.

Po przemówieniach przedstawiciele oddziałów warszawskich ZZ złożyli gościom różne upominki: wyroby ludowe, produkty przemysłu warszawskiego, książki o Polsce współczesnej, mapy Polski dzisiejszej, obrazy, albumy itp., a przedstawiciele Polaków z za Oceanu ofiarowali symboliczne podarki dla kierownictwa KCZZ.

W imieniu gości przemawiali Kazimierz Niemyjski, Katarzyna Głuszak i jej mąż długoletni działacze robotniczy ze Stanów Zjedn. oraz imieniem Polonii Kanadyjskiej Hochmański.

Gdy wrócimy do Ameryki, będziemy mówić prawdę o Polsce dzisiejszej. Powiemy rodakom jak się odbudowujecie — powiedział ob. Głuszak, ob. Hochmański zaś, zapowiada, że Polonia Kanadyjska dostarczy Polsce dźwigów i maszyn, niezbędnych dla odbudowy Polski.

RODACY ZZA OCEANU O SOBIE

Przewodniczący Stow. Polonii w Detroit Kazimierz Niemyjski w rozmowie z przedstawicielami prasy tak scharakteryzował skład wycieczki i jej cele.

Niemal wszyscy uczestnicy wycieczki to robotnicy i robotnice, którzy większą część swego życia spędzili w Stanach Zjednoczonych. Przybyli do Polski na własny koszt. W Stanach Zjednoczonych brali oni wszyscy czynny udział w akcji niesienia pomocy materialnej rodakom w Polsce, a jednocześnie dopominali się, aby Polska otrzymała pomoc finansową, przyrzeczoną jej w czasie wojny.

Przeciwstawialiśmy się i przeciwstawiamy się w dalszym ciągu — mówił — wszelkim próbom rewizji granic zachodnich oraz odbudowie agresywnych i militarystycznych Niemiec. Pragniemy zapewnić naród polski, że program reakcji polsko - amerykańskiej, sprzymierzonej z byłymi członkami rządu sanacyjnego i uciekinierem Mikołajczykiem, pragnącym wywołania nowej wojny, aby tą drogą dostać się ponownie do władzy — nie ma poparcia u przytłaczającej większości Polonii Amerykańskiej".

PROGRAM POBYTU GOŚCI W KRAJU

Goście ze Stanów Zjedn. i Kanady pozostaną w Polsce około dwu miesięcy. Zwiedzą oni Łódź, Międzynarodowe Targi Poznańskie, Kraków, Częstochowę i Dolny Śląsk. Zatrzymają się w Domu Dziecka RTPD w Karpaczu, który został ufundowany przez Stowarzyszenie Polonii w Kanadzie, zatrzymają się w Oświęcimiu, w celu uczczenia pamięci wymordowanych tam Polaków. Następnie zwiedzą Śląsk i porty polskie na wybrzeżu.

Prezydent Rzeczypospolitej na Targach Poznańskich

W dniu 3 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przybył na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Prezydentowi R.P. przy zwiedzaniu MTP towarzyszyli: wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, podsekretarz Stanu Jakub Berman, I wiceminister Obrony Narodowej gen. Marian Spychalski, szef Sztabu Generalnego gen. Korzycki, wojewoda poznański Brzeziński i prezydent miasta Sroka.

W ciągu 6-ciu godzin Prezydent R.P. wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzał Targi Poznańskie, żywo interesując się eksponatami.

Zebrana publiczność serdecznie witała Prezydenta Rzeczypospolitej, wznosząc na jego cześć okrzyki.

Po zwiedzeniu prawie wszystkich pawilonów, Prezydent Bierut złożył gratulacje dyrekcji Targów i oświadczył:

„Organizacja Międzynarodowych Targów Poznańskich jest dobra. Targi Międzynarodowe w Poznaniu są dowodem, że pracujemy, odbudowujemy się i rośniemy, wyników swej pracy nie potrzebujemy się wstydzić i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość. Międzynarodowe Targi w Poznaniu przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia współpracy gospodarczej i pogłębienia przyjaźni między narodami".

W walce o pokój i prawa człowieka

Mobilizacja postępowych prawników

przed kongresem w Pradze

Ostatnio w Paryżu odbyło się posiedzenie Prezydium Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów, w którym z ramienia Polski wziął udział Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego dr Jerzy Sawicki.

Po powrocie do Warszawy prok. Sawicki udzielił redaktorowi PAP informacji na temat ogólnych zadań i aktualnych spraw międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów.

W obecnej, wytworzonej przez imperializm atmosferze politycznej — szereg prawników stanęło po stronie agresji — stwierdza prok. Sawicki. Niektórzy z tych prawników starają się usprawiedliwić agresję niemiecką i hitlerowskie formy okupacji. Ogólnie znane są ostatnie wyroki Amerykańskiego Trybunału w Norymberdze, które usprawiedliwiają m. in. takie zbrodnie hitlerowskie, jak niszczenie miast w odwet za opór okupantowi i rozstrzeliwanie zakładników, jak to np. miało miejsce w Wawrze.

W sprawie jednego z szefów gospodarki hitlerowskiej Flicka, Trybunał Amerykański uznał ,iż stosowana przez hitlerowców dyskrymifiacja rasowa nie jest przestępstwem.

W sprawie wyższych urzędników urzędu do spraw osiedleńczych, sąd amerykański stanął na stanowisku, że porywanie dzieci obcych narodów i wychowywanie ich na Niemców nie jest działalnością zbrodniczą, lecz... humanitarną.

W sprawie Kruppa Trybunał amerykański stanął na stanowisku, że koncerny finansowe nie mogą być oskarżane o przygotowania wojenne i t. p.

Prawnicy, którzy przeciwstawiają się tego rodzaju poglądom, są przez koła imperialistyczne bezwzględnie zwalczani. Tak np. gdy prok. Taylor odnalazł list, świadczący, że grupa przemysłowców hitlerowskich wystąpiła w swoim czasie z inicjatywą powiększenia pieców krematoryjnych w Oświęcimiu — został on z Europy odwołany do Waszyngtonu.

Równocześnie np. we Francji szereg publikacji prawniczych zmierza do prawnego usprawiedliwienia zdrady Petain'a.

Wobec takich tendencji niezbędna jest mobilizacja postępowych prawników.

Pod tym hasłem na posiedzeniu Prezydium Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów, zajmowano się przygotowaniami do Trzeciego Międzynarodowego Kongresu Prawników-Demokratów, który odbędzie się w sierpniu b. r. w Pradze Czeskiej. Celem uzgodnienia poglądów z postępowymi prawnikami Ameryki Południowej Prezydium delegowało do Ameryki prezesa Stowarzyszenia prof. Caissin.

Kongres w Pradze Czeskiej poświęcony będzie m. in omówieniu aktualnego w związku z pracami ONZ zagadnienia ustalenia zasad międzynarodowych praw człowieka oraz ustalenia środków prawnych w skali państwowej i międzynarodowej, uniemożliwiających prowadzenie propagandy wojennej.

Powrót min. Stańczyka

Na M/S „Batory" powrócił do kraju min. Stańczyk, dyrektor Biura Społecznego ONZ.

Nowy Podsekretarz Stanu w Min. Skarbu

W Ministerstwie Skarbu objął urzędowanie w charakterze podsekretarza stanu tego resortu ob. Wincenty Jastrzębski, dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z.

Min. Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

Obóz pracy i więzienie

za rabunkową i deficytową gospodarkę

Komisja Specjalna skazała na 2 lata obozu pracy Henryka Bodycha, kierownika sklepu Spółdzielni Spożywców w hucie „Szczecin" w Stołczynie za przywłaszczenie 285 tys. zł.; Zygmunta Wiśniewskiego, kierownika Spółdzielni „Rolnik" w Szczecinie, za kradzież towarów tekstylnych.

Na 1 rok obozu skazano Władysława Żółtka, magazyniera Państwowej Niciarni w Wałbrzychu, za kradzież bawełny trykotowej i sztucznego jedwabiu.

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał Romana Dutkiewicza, b. kierownika Spółdzielni Rzeźnicko-Wędliniarskiej w Toruniu, za spowodowanie wskutek niewłaściwej gospodarki deficytu w sumie półmiliona złotych na 1 rok więzienia, Górkę i b. kierownika tej Spółdzielni na 2 lata więzienia.

HITLERYZM ZNISZCZYŁ UNIWERSYTETY NARÓD JE ODBUDUJE

Kazimierz Pollack

»Wiosna Ludów« na ziemiach Polski (1)

wedle doniesień ówczesnej prasy

Pierwsze gromy burzy wiosennej, która nadciągając z zachodu, zerwała się i rozszalała nad Wielkopolską, do reszty ziem polskich dochodziły tylko słabym, nie zawsze zrozumiałym należycie echem. Odcinała je nieprzeniknioną zasłoną od źródeł informacyjnych z zagranicy dokuczliwa cenzura prasowa, a drakońskie barbarzyńskie rządy satrapów utrudniały bardziej, niż gdzieindziej agitację podziemną. Mimo to zarówno do zaboro rosyjskiego, jak i austriackiego docierały wieści o zbrojnym wrzeniu Wielkopolski i żywy znajdowały oddźwięk w najdalszych nawet zakątkach. Dziwne to były wieści! Zniekształcane przez obcą propagandę, specjalnie perfidnie redagowane i zaciemniane przez bałamutne komentarze... Trzeba je było umieć czytać, aby je zrozumieć. Na to trzeba było czuć po polsku — tak, jak nie potrafił tego czynić cenzor lub zaborczy dyplomata nastawiony na własną rację stanu.

ÓWCZESNE ŹRÓDŁA INFORMACYJNE

Dla prasy polskiej we wszystkich zaborach w roku 1848 dostępne mogły być tylko pruskie źródła urzędowe, dające wiadomości skąpe i spóźnione, a w dodatku wzajemnie skrzętnie przesiewane przez lokalną cenzurę carską, królewską czy cesarską, instruowaną z Petersburga, Berlina i Wiednia. Do Warszawy docierały one głównie za pośrednictwem półurzędowego organu carskiego ministerstwa spraw zagranicznych — „Journal de St. Petersbourg". Drugim źródłem — niby bezpośredniejszym — była subwencjonowana przez króla pruskiego reakcyjna prasa berlińska lub bliższa Warszawie prasa wrocławska — jeszcze bardziej niż berlińska zacofana i antypolsko nastawiona, oraz oficjalne już „Amtsblatty" prowincjonalne w postaci „Posener Ztg.", a później „Gazety W. Ks. Poznańskiego" — urzędówki pruskiej po polsku wydawanej — i podobnej gadzinówki „Gazety Lwowskiej".

Każda z wiadomości, pochodzących z tych źródeł, miała swój zamaskowany cel. Podawano je do wiadomości publicznej nie dlatego, aby dać świadectwo prawdzie, **ale aby alarmować władze centralne**, domagać się od nich interwencji i pomocy. I ta forma często usypiała carską cenzurę...

Dziwne to często były wieści.

PIERWSZA JASKÓŁKA WIELKOPOLSKIEJ „WIOSNY"

Do Kongresówki pierwsza taka dziwna wieść o tym, co dzieje się w Wielkopolsce, dotarła za pośrednictwem konserwatywnej, przez obszarnictwo czytywanej „Gazety Warszawskiej", która przemyciła przez cenzurę carską taką cytatę zaczerpniętą z „Posener Ztg.":

„Zewsząd otacza nas wojsko, a — jednak spokojni obywatele nie mogą uniknąć prześladowań i gwałtów... Jednak nawet urzędnicy nasi (to znaczy: pruscy) ze Strzałkowa musieli szukać schronienia u władz rosyjskich... A w Paryżu też dzieje się nie lepiej: zatrzymywane są i rabowane poczty..."

Cenzor warszawski był pełen dumy, że „u nas" spokojni obywatele nie potrzebują obawiać się gwałtów, że urzędnicy pruscy bezpieczeństwa szukają za kordonem, że tu nie są rabowane poczty, skoro może dochodzić swobodnie z zagranicy „Posener Ztg."... A czytelnik „Gazety Warszawskiej" od razu z notatki tej orientował się, iż burza rewolucyjna zbliża się do granic naszego zaboru, iż znienawidzona biurokracja pruska zaczyna szukać a**zylu u sąsiada i że tam daleko —** w Paryżu też dzieje się coś osobliwego.

Choć „Gazetę Warszawską" czytywali, zdawało się, tylko obszarnicy wieść z Wielkopolski rozeszła się po całym kraju... Rządcy, ekonomowie, służba dworska niosła wieść, zasłyszaną od dziedzica, do gminy, a stamtąd do osady czy miasteczka... I w kilka dni pod osłoną nocy zaczęli ginąć ze wsi i miast młodzi ludzie: synowie ziemian i dzierżawców, nauczyciele i „oficjaliści", wójtowie i pisarze, klerycy i młodzi za konnicy, organiści i służcy kościelni, aptekarze, kupczykowie i rzemieślnicy, wreszcie młodzież szkolna. Do powstańczych szeregów garnęli się również Żydzi. bo raz po raz w listach gończych, które drukowano w pismach warszawskich o poszukiwaniu osób zbiegłych za granicę „w zbrodniczych zamiarach" i konfiskowanego ich mienia, spotykało się takie imiona i nazwiska, jak Lejbuś, uczeń krawiecki z Pyzdr, Josek Natanowicz — krawiec z Konina, Abram Nader — faktor z Kalisza, Josek Zerk[illegible] z Pyzdr.

DROGA ICH WIODŁA NA GDAŃSK

Z uwagi na dość rozgałęzione stosunki handlowe z Gdańskiem, najłatwiejszym z dawna utartym punktem granicznym był Tczew, do którego skierowali się zbiegowie.

Na Gdańsk, do którego w Prusach nie miano nigdy zbyt wielkiego zaufania, zwróciły uwagę władze pruskie, na Gdańsk nastawiały się oczy i uszy carskich czynowników.

I znowu dzięki temu przez drobne oczka cenzorskich sieci przeniknęła do prasy warszawskiej via Poznań taka informacja datowana z Gdańska w dniu 13 kwietnia:

„W dniu 10 kwietnia przemaszerowały tutaj pod rozkazami gen. mjr. Trutzphethera 2 bataliony 5 pp, 3 szwadrony jazdy i 4 baterie artylerii do walki z rozpierzchającymi z niektórych miejscowości naszych okolic maruderami polskimi, którzy dopuszczają się nadużyć"...

W wiadomości tej była przynęta dla cenzorskiej sieci, bo dodano do niej taką oto prawomyślną sentencję:

„Polska szlachta jawnie propagowała swoje rewolucyjne plany, ale rozbiły się one wnet o sposób myślenia własnych domowników, których władze wojskowe pruskie w porę o ich zbrodniczych zamiarach przestrzegły".

Miało to powstrzymać dalsze zbiegostwo, a w gruncie rzeczy miało skutek wręcz odmienny. Dowodziły tego coraz częstsze i coraz dłuższe listy zbiegów.

Postanowiono wówczas przerażać opinię polską sukcesami pruskiego pogotowia wojennego.

d. c. n.

Wolność zbyt jednostronna

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Nieustannym źródłem kłopotów rządu francuskiego jest wieczny problem płacy i cen. Sprawa ta nie schodzi właściwie z porządku dziennego. Od czasu do czasu jednak sytuacja ulega zaostrzeniu. Wydaje się, że sprawa ta zadecyduje o trwałości rządów premiera Schumana.

W chwili obecnej niemal wszystkie czynniki kompetentne stwierdzają, że od czasu ostatniej regulacji płac we Francji nastąpiło znowu znaczne przesunięcie równowagi na niekorzyść pracujących. Ceny artykułów przemysłowych wzrosły od października o 75 proc., jeśli chodzi o surowce i półfabrykaty, a o 110 do 130 proc., jeśli się uwzględnia inne artykuły przemysłowe, które zarządzeniem ministra René Mayera zostały zwolnione spod reglamentacji. Tak przynajmniej ocenia wzrost cen pismo sfer przemysłowych „Les Echos". Co się zaś tyczy wzrostu kosztów utrzymania, to organizacje związków zawodowych stwierdzają, że od stycznia b.r wzrosły one o przeszło 20 proc.

Różnice w ocenie wysokości zwyżki między CGT a innymi organizacjami zawodowymi nie są zasadnicze. Tak samo zgadzają się właściwie wszyscy co do tego, że zwolnienie ogromnej ilości artykułów przemysłowych spod reglamentacji spowodowało właśnie ten wzrost cen, że więc niektóre sfery przemysłowe i kupieckie dość jednostronnie interpretowały przyznaną im wolność. Przeważnie ceny podskoczyły w sposób zgoła nieprzyzwoity, czasem towary „zwolnione" nagle znikły z obiegu. Tak np. żarówki elektryczne i opony do rowerów nagle gdzieś się podziały, skoro tylko repartycja ich stała się wolna. Teraz można je dostać tylko jeśli się ma szczęście i po horendalnych cenach. A są to artykuły, których produkcja przewyższa już poziom przedwojenny. Podobna rzecz zdarzyła się z papierem drukarskim. Nie sposób go dostać, chyba za jakimiś specjalnymi dopłatami i po wielkich trudnościach. Przytoczyłem tu tylko niektóre przykłady. Wszystko to powoduje, że cały problem płac i cen oraz „dirigismu" czy też liberalizmu stał się tematem dnia.

O ile bowiem panuje dosyć znaczna jednomyślność co do stwierdzenia samego stanu faktycznego, ubolewania godnego, o tyle panuje znaczna rozbieżność zdań, jeśli chodzi o sposób usunięcia zła. Rząd stoi na stanowisku, że ceny ostatnio się ustabilizowały, że nie może być mowy o podwyżce płac, mimo że koszty utrzymania wzrosły, gdyż podwyżka ta wywołałaby tylko nowy wzrost cen. Rząd twierdzi zresztą, że należy mieć cierpliwość jeszcze kilka tygodni, najwyżej miesięcy, a sprawa wysokich cen zostanie sama przez się załatwiona dzięki dobremu urodzajowi i przywozowi środków żywności. Na razie rząd odmawia jednak powiększenia racji chleba ponad 200 gr. dziennie — nawet rodzinom o większej ilości dzieci.

Koła przemysłowe, tzw. patronatu, sądzą, że przede wszystkim powinno się obniżyć ceny artykułów rolniczych, gdyż one to w pierwszym rzędzie decydują o kosztach utrzymania, nie zgadzają się natomiast te koła na generalną obniżkę cen towarów przemysłowych. Przedstawiciele sfer rolniczych, skupionych w potężnej organizacji CGA (Confédération Générale Agricole) nie tylko nie chcą słyszeć o obniżce cen artykułów rolniczych, ale wprost przeciwnie, już teraz wysuwają ultymatywne żądanie podwyżki cen mleka, grożąc wstrzymaniem dostaw kontyngentowych. I faktycznie zanosi się na to, że rząd przyzna im subwencję w kwocie 3 fr. na litrze, tak że cena, którą otrzymuje rolnik, wyniesie 18 fr. za litr. Nie dość na tym. Rolnicy powiadają, że mowy nie ma o tym, aby można było utrzymać obecne ceny za zboże z nowych zbiorów. Mowa jest o cenie 2 500 fr. za kwintal, co spowodowałoby zwyżkę ceny chleba z 24 fr. do 41 fr. za kg. Rolnicy twierdzą ponadto, że mało pociechy mają z przyobiecanej obniżki cen artykułów przemysłowych o 10 proc., skoro niedawno dopiero artykuły przemysłowe, potrzebne rolnikowi, zostały podwyższone w cenie o 100 proc.

W ten sposób daje się zauważyć, że przemysłowcy zwalają winę na rolników, twierdząc, iż dopiero od niedawna ceny przemysłowe dorównały rolniczym, rolnicy zaś na przemysłowców, że to wskutek ostatnich podwyżek cen towarów przemysłowych muszą podrożeć towary rolnicze. Tymczasem konsumenci, zwłaszcza ci, którzy rekrutują się ze sfer pracowniczych ponoszą konsekwencje podwyżki cen zarówno przemysłowych, jak rolniczych. Między organizacjami związków zawodowych też nie ma zgody. Podczas gdy CGT żąda albo natychmiastowej obniżki cen albo też podwyżki płac o 20 proc., bo o tyle zmniejszyła się siła kupna w ostatnich kilku miesiącach, to inne — żółte organizacje, jak Force Ouvrière oraz chrześcijańskie CFTC, nie wyzbysię jeszcze nadziei, że ceny jednak zostaną obniżone, mimo wyżej wspomnianych trudności i mimo bezowocnych dotychczas wysiłków w tym kierunku.

Tak więc całe to zagadnienie będące kwestią żywotną dla ogółu pracowników wywołuje na razie tylko dużo dyskusji. Wobec spadku eksportu mimo dewaluacji, koła rządowe obawiają się, że podwyżka płac może spowodować zwyżkę cen i tym samym jeszcze bardziej utrudni eksport. Koła CGT natomiast twierdzą, że wskutek ostatnich zarządzeń rządowych kapitaliści co prawda ponieśli większe ciężary o 100 miliardów na podwyżkę płac a 60 miliardów na daninę wyjątkową czyli razem o 160 miliardów, ale za to zagarniają zyski zwiększone na skutek podwyżek cen o 425 miliardów, czyli zarabiają na czysto na zarządzeniach René Mayera 425 miniej 160 — równa się 265 miliardów franków. Mogliby więc, zdaniem CGT, z łatwością ponieść koszta podwyżki płac, bez nowej podwyżki cen.

Wszystko razem sprowadza się do zagadnienia, czy tylko ceny artykułów rolniczych i przemysłowych, a tym samym zyski przedsiębiorców i kupców, mają być wolne, natomiast płace zamrożone, czy też należy także zwolnić płace i zostawić je wolnej grze między partnerami. Albo też druga ewentualność: porzucić niedawno przyznaną i zbyt jednostronnie wyzyskaną wolność i znowu wprowadzić reglamentację cen i repartycję towarów? Przyszłość pokaże, który kierunek weźmie górę.

Inż. J. ANISFELD

Paryż, w maju.

Tajna konferencja 16-tu

przed sesją Komisji Gospodarczej

GENEWA, 3.5 (API). — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w przededniu trzeciej sesji europejskiej komisji gospodarczej ONZ, która rozpoczęła się 28 kwietnia, odbyła się z inicjatywy delegacji brytyjskiej **tajna konferencja przewodniczących delegacji 16 państw biorących udział w planie Marshalla. Na konferencji tej również obecny był przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.**

Koła prasowe, które bacznie śledzą przebieg obrad, wyrażają przekonanie, iż **Brytyjczycy zwołując tę tajną konferencję, pragnęli stworzyć zjednoczony blok 16 zmarshallizowanych krajów. celem przeciwstawienia go reszcie członków europejskiej komisji gospodarczej i narzucenia decyzji, odpowiadających zwolennikom planu Marshalla.**

Zorganizowanie tego rodzaju wstępnej tajnej konferencji jest niewątpliwie nową próbą pewnych państw wykorzystywania instytucji ONZ dla swych własnych egoistycznych celów.

Poprawka Polaków

do konstytucji czechosłowackiej

OSTRAWA, 4.5 (PAP). W sali tutejszego teatru odbyło się zebranie dyskusyjne nad projektem nowej konstytucji republiki czechosłowackiej. W dyskusji wzięli również udział przedstawiciele ludności polskiej z czeskiego Śląska Cieszyńskiego. Delegaci polscy wnieśli projekt uzupełniający do parag. 2 artykułu 1 nowej konstytucji, który głosi, że Czechosłowacja jest jednolitym państwem dwóch równouprawnionych narodów: Czechów i Słowaków.

Projekt mniejszości polskiej uzupełnia ten artykuł słowami: „z którymi równouprawnione są inne słowiańskie skupiska".

Pożyczka wewnętrzna w ZSRR

MOSKWA, 4.5 (API). — Rada Ministrów ZSRR powzięła w dniu 3-go maja decyzję emitowania nowej premiowej „pożyczki odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR" na sumę 20 miliardów rubli. Emisja pożyczki rozpocznie się 1 października 1948 a ostateczny termin jej spłaty wyznaczony został na 1 października 1968.

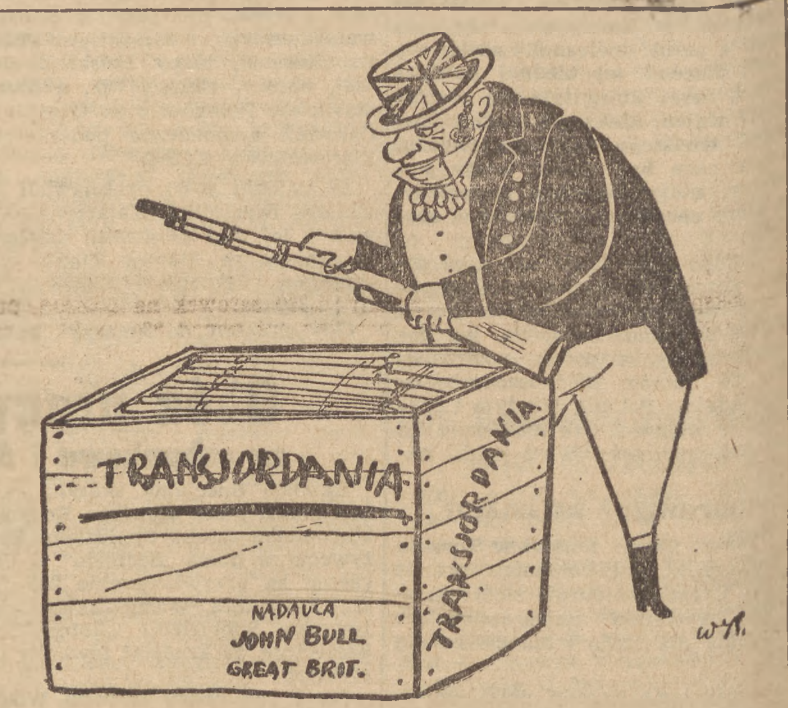
Jest to trzecia z kolei pożyczka wewnętrzna od chwili zakończenia wojny. Dwie poprzednie z których każda opiewała na 20 miliardów rubli zostały w bardzo krótkim czasie ulokowane wśród ludności. Każda z nich dała nawet pewną nadwyżkę.

Subskrypcja pożyczki jest całkowicie dobrowolna a należność za obligacje wpłacać można w 10-ciu ratach. Co trzecia obligacja jest premiowana te zaś odcinki pożyczki, które nie uzyskają premii będą spłacane stopniowo przez rząd w ciągu 15-stu lat.

Nowy lot kobiet na balonach

W ZSRR zakończony został nowy lot dwóch kobiet Iwanowej i Tonkowej, na balonie powietrznym. Wystartowały one wieczorem 22 kwietnia z lotniska w okolicy Moskwy i wylądowały szczęśliwie w rejonie Sasowa w obwodzie riazańskim. Lot trwał 32 godziny 45 minut i odbywał się w trudnych warunkach meteorologicznych.

Według tymczasowych danych Iwanowa i Tonkowa pobiły wyniki pięciu międzynarodowych rekordów lotu na balonach różnych typów. Do chwili obecnej najlepszy wynik osiągnięty był przez baloniarkę radziecką A. Kondratiewą, która w maju 1939 r. utrzymała się w powietrzu 22 godziny 40 min. Uczestniczki lotu posiadają duże doświadczenie, Iwanowa lata od 1932 r. 104 razy wzlatywała na balonach, przebywając w sumie 2.400 godzin w powietrzu. Tonkowa lata od 1936 r. i spędziła w powietrzu 1.660 godzin.



Byleby handel szedł

Trzecie Powstanie Śląskie

Konferencja Pokojowa zwołana do Paryża 18 stycznia 1919 r. miała zadecydować ostatecznie o granicach państw europejskich, a tym samym o granicach Polski. Na konferencję tę Polska odnośnie Górnego Śląska wniosła żądania większej części tzw. rejencji opolskiej, w granicach której mieszkało 2.100 tys. mieszkańców w czym 67 proc. Polaków. Rząd polski opierał się na statystyce pruskiej.

Gdy propozycje polskie, nieco zmodyfikowane przez podkomisję dla spraw polskich, weszły na plenum Rady Najwyższej, wystąpił z ostrą ich krytyką Lloyd George, ówczesny premier angielski, który zakwestionował prawa Polski do Gdańska i części Pomorza. Projekt odnośnie Śląska został włączony ostatecznie do warunków pokojowych i przedstawiony Niemcom, którzy najostrzej zaatakowali część układu odnoszącą się do oddania Polsce Górnego Śląska i spowodowali ponowną dyskusję na ten temat na Radzie Najwyższej.

Tym razem Lloyd George wystąpił już otwarcie jako wierny przyjaciel Niemiec i kategorycznie zaoponował przeciw oddaniu Polsce przemysłowego rejonu Górnego Śląska, żądając przeprowadzenia plebiscytu Francja, która popierała wtedy żądania polskie, sama chciała okupować Nadrenię, na co premier angielski też nie chciał się początkowo zgodzić ale ostatecznie przyjął warunki francuskie pod warunkiem, że Francja się zgodzi na plebiscyt.

Ostatecznie postanowiono zarządzić plebiscyt na Górnym Śląsku. Utworzona komisja plebiscytowa, w której przewodził Anglik Headlam Morley, zgodziła się pod jego presją na udzielenie zezwolenia Niemcom urodzonym na Śląsku ale nie mieszkającym tutaj na udział w plebiscycie. Delegat Francji, gen. Le Rond wysunął słuszny postulat, aby te powiaty, które w chwili zawieszenia broni były reprezentowane przez polskich posłów, zostały włączone do Polski bez plebiscytu. W ten sposób Polska dostałaby 10 powiatów.

Delegat Francji przedstawił ten postulat Radzie Najwyższej, gdzie Lloyd George znowu kategorycznie się temu przeciwstawił. Ostatecznie 88 paragraf Traktatu Wersalskiego mówił m. in. o plebiscycie na Górnym Śląsku.

Tymczasem na Śląsku trwały krwawe rządy Hörsinga, które przypominały rządy gestapo z ostatniej drugiej wojny światowej, w Polsce.

Polskie organizacje przygotowywały wybuch powstania już w pierwszych miesiącach 1919 r., nie mogąc dłużej tych rządów tolerować.

Po 10 dniach nierównej rozpaczliwej walki pierwsze powstanie zostało stłumione przez Niemców, którzy teraz wzmogli terror i zastraszenie Polaków do niebywałych granic

W lutym 1920 r. przybyła do Opola Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa, w skład której wchodzili przedstawiciele, Francji, Anglii i Włoch. Komisja ta oparła swą administrację na niższych szczeblach na funkcjonariuszach niemieckich, a najważniejszą jej czynnością było zorganizowanie bezpieczeństwa na terenie plebiscytowym, czym zajęła się... Sicherheitspolizei, która w dalszym ciągu tolerowała napady, grabieże i mordy ludności polskiej.

W tym okresie Piłsudski zamiast zająć się losami Śląska uwikłał Polskę w wojnę z Rosją Sowiecką, za co Polska m. in. zapłaciła przegranym plebiscytem na Mazurach i Warmii.

Zrozpaczony lud śląski ogłosił strajk powszechny, a następnie rozpoczął drugie powstanie. Celem jego było zapewnienie Polakom bezpieczeństwa osobistego na terenie plebiscytowym oraz spowodowanie rozwiązania niemieckiej policji. Ostatecznie drugie powstanie odniosło swój cel policję niemiecką rozwiązano, a na jej miejsce powołano specjalną policję plebiscytową złożoną z Niemców i Polaków.

Niemcy zajęli się teraz przywiezieniem 200 tys. rodaków urodzonych na Śląsku, którzy mieli prawo głosu w plebiscycie, na zasadzie uchwały Komisji Rady Najwyższej. Teren plebiscytowy obejmował 19 powiatów. Za Polską głosowało 638 gmin, za Niemcami 791. Wynik głosowania byłby inny, gdyby nie zezwolono na głosowanie 200 tys. Niemców-reemigrantów oraz gdyby **nie włączono do terenu plebiscytowego** silnie w owym czasie zniemczonych powiatów: głubczyckiego, prudnickiego i kluczborskiego.

Na podstawie plebiscytu Polacy uważali, że otrzymają teren po tzw. linię Korfantego, tj. 45 proc. obszaru plebiscytowego, na którym 74,3 proc. gmin miało większość polską.

Gdy Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa przy sprzeciwie Francuza, a poparciu Anglika i Włocha, postanowiła oddać Polsce tylko powiat pszczyński, rybnicki i kilka wiosek pow. katowickiego, lud śląski po raz trzeci porwał za broń w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Powstanie zostało poprzedzone strajkiem generalnym.

Nie będziemy tu z braku miejsca podawać przebiegu walk powstańczych, przypomnijmy tylko, że w kilka godzin po wybuchu powstańcy opanowali szereg miast śląskich, jak Katowice, Bytom, Tarnowskie Góry itd. Wysadzono 8 mostów na Odrze. Już z 3 na 4 maja w nocy powstańcy dotarli do tzw. linii Korfantego. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem — Polacy pomimo użycia przez Niemców moździerzy, ciężkiej artylerii, pociągów pancernych i samolotów utrzymywali zdobyte pozycje. 21 maja Polacy po zaciętej bitwie stracili Górę św. Anny, 23 maja Korfanty specjalnym rozkazem obwieścił zawieszenie broni. Powstańcy trzymali linię Odry po port Kozielski i sięgali po Olešno i Landsberg.

Pomimo czynu zbrojnego ludu **śląskiego, który krwią zadokumentował** wolę należenia do Polski, rozpoczęły się targi dyplomatyczne. Jeszcze 13 maja 1921 r. Lloyd George wygłasza mowę, w której wyraźnie staje po stronie Niemiec i odmawia w ogóle Polsce prawa do „prowincji niemieckich", nazywając powstańców „bandytami". Ostatecznie Rada Ambasadorów w dn. 20 października 1921 r. przyznaje Polsce około 30,5 proc. całego terytorium plebiscytowego — zamiast 45 proc. Jest to wynik wrogiego stanowiska Anglii. Polska traci Opole, Gliwice, Bytom i Zabrze. Ponad 800 tys. Polaków zostaje pod panowaniem niemieckim. 20 czerwca 1922 r. wkracza na Śląsk wojsko polskie pod dowództwem gen. Stanisława Szeptyckiego.

Analizując pobieżnie trzecie powstanie Śląskie, należy podkreślić dwa zasadnicze jego aspekty: 1) obojętność Piłsudskiego, który zapatrzony na Wschód nie doceniał wagi Śląska dla Polski; 2) stanowisko ówczesnego rządu angielskiego z Lloyd George'm na czele. Historia się powtarza — uczy życie. Dziś gdy sprawiedliwości dziejowej stało się po wiekach zadość, gdy żołnierz polski stoi nad Odrą i Nysą, znowu występują przyjaciele „biednych Niemiec".

Czy Winston Churchill, Ernest Bevin lub George Marshall nie są godnymi następcami swego poprzednika Lloyd George'a? Dziś po 27 latach jest jedno „ale". Tym „ale" jest cała wyzwolona Słowiańszczyzna, która uważa granicę nad Odrą i Nysą Łużycką za swoją granicę.

(c)

Przemysł spółdzielczy
na Targach Poznańskich

W bardzo ładnym zewnętrznie i nadzwyczaj pomysłowo urządzonym pawilonie demonstruje swój dorobek przemysłowy Zw. Gosp. Sp. R. P. „Społem".

Instytucja ta reprezentuje w chwili obecnej ogółem 77 fabryk następujących branży: cukierniczej, przemysłu konserwowego, przemysłu fermentacyjnego, produkcji środków odżywczych, artykułów gospodarskich, chemicznej, zabawkarskiej i szczotkarskiej. — Produkcja konserw obejmuje przetwory owocowe i rybne. Przemysł fermentacyjny posiada między innymi jedną wytwórnię słodu, który jest w dużych ilościach eksportowany.

Ogólny eksport „Społem" w roku bieżącym obejmował 400 ton słodu, 60 ton szczeciny, 10 miln. szczotek, 1250 ton kapusty kwaszonej i 25 ton miodu sztucznego.

Spółdzielnie futrzarskie, które zaopatrzone są w chwili bieżącej w 20 tys. błamów futrzanych i 12 tys. kożuchów, wystawiają m. in. wyroby ze skór ozdobnych. Spółdzielnie przemysłu artystycznego pokazują tkaniny ręczne, wełniane i lniane oraz wiele drobiazgów, których wykonanie stoi na wysokim poziomie artystycznym.

W dziale wikliniarskim widzimy rozmaite wyroby koszykarske, jak kosze i meble koszykowe, które stanowią ważny artykuł eksportowy.

Spółki torfiarskie zaznajamiają zwiedzających z różnorodnym zastosowaniem torfu. Używany on jest do opakowań (np. owoców), jako ściółka oraz jako materiał ogrodniczy.

W dziale rolnym oglądamy nasiona zbożowe, przemysłowe i ogrodnicze oraz sadzonki ziemniaków. Tych ostatnich wyeksportowano w r. 1947-48 rekordową ilość około 50 tys. ton.

Bardzo oryginalnie i pomysłowo zademonstrowano eksploatację i przechowanie w stanie zamrożonym drobiu (tuczone gęsi i pulardy), dziczyzny, ptactwa błotnego i ryb. Eksponaty umieszczone zostały w gablocie, zamienionej na prowizoryczną chłodnię wodną. Po szybie spływa w ciągu całego dnia woda, która utrzymuje wewnątrz niską temperaturę i nie dopuszcza do odmrożenia umieszczonych w niej produktów.

W dziale mleczarsko-jajczarskim widzimy jaja w standartowych opakowaniach, jaja mrożone w puszkach, sery holenderskie, topione i szwajcarskie oraz masło w beczkach i w bloczkach, które dzięki pojawieniu się paszy zielonej i zwiększonej podaży mleka — znalazło się ostatnio na rynku w dawno niespotykanej ilości.

Ogromnym zainteresowaniem zwiedzających ,a przede wszystkim dzieci — cieszy się wylęgarnia drobiu. W specjalnym pomieszczeniu znajdują się jednodniowe kurczęta i kaczuszki, przywożone codziennie z wielkiej wylęgarni pod Poznaniem.

Dla wygody odwiedzających Targi cudzoziemców, biuro zagraniczne „Społem" posiada kilku urzędników; władających licznymi językami europejskimi. Kupcy zagraniczni interesują się bardzo różnymi działami produkcji.

Norwegia pragnie nabyć szczecinę i pendzle. Holandia jako kraj bezdrzewny interesuje się ćwiekami szewskimi, a poza tym naturalnymi olejkami eterycznymi. Mączka ziemniaczana jest przedmiotem pertraktacji z Włochami. Firmy angielskie interesują się konserwami rybnymi, przetworami owocowymi, jarzynowymi i cukierkami. Jedna z firm angielskich oferuje ze swej strony blachę na puszki. Toczą się także pertraktacje w sprawie ziół i słodu.

Warto przypomnieć, że w związku z utworzeniem z dniem 1 lipca br. Central Spółdzielczych — „Społem" przestaną w obecnej swojej formie egzystować. Jest to prawdopodobnie jego ostatni „występ", w którym w sposób wyjątkowo udatny przedstawił swoją działalność. Wobec powszechnie uznanej jakości wyrobów „Społem" — wszystkie jego wytwórnie zatrzymają przypuszczalnie swoje popularne znaki towarowe i pozwy.

(h. b.)

Apel premiera o pomoc
przy organizowaniu Wystawy Ziem Odzyskanych

Wyznaczona na lipiec — wrzesień Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu budzi ogólne zainteresowanie ze względu na specjalne znaczenie, jakie ta wystawa mieć będzie w życiu gospodarczym i politycznym kraju.

Wobec bliskiego już terminu otwarcia wystawy, konieczna jest jak najściślejsza współpraca wszystkich czynników, które w jakikolwiek sposób mogą się przyczynić do jak najlepszego przygotowania Wystawy Ziem Odzyskanych. — W tym celu Premier Józef Cyrankiewicz wydał specjalne zarządzenie, apelujące do ministerstw centralnych organizacji społecznych, gospodarczych i kulturalnych o jak najpełniejszą pomoc przy organizowaniu wystawy.

Jednocześnie premier zwraca uwagę na możliwość wykorzystania Wrocławia w okresie trwania wystawy na kongresy, zjazdy i imprezy o charakterze ogólno-polskim. Przeznaczona na ten cel Sala Tysiąclecia, mogąca pomieścić do 40 tys. ludzi — sprosta temu całkowicie.

Głód żarówkowy w Polsce mija

Nawet w sezonie największego za potrzebowania na żarówki — stwierdził dyr. nacz. Centralnego Zarządu Przemysłu elektrotechnicznego Ob. Żarnecki — tj. w jesieni i zimą, nie będziemy odczuwać głodu żarówkowego.

Fabryka ta będzie posiadać 5 zespołów maszyn. Pierwszy zespół holenderski jest już czynny. Jego wydajność teoretyczna wynosi 1.200 żarówek na godzinę, praktycznie na już ponad 800 żarówek na 1 godzinę. Drugi zespół — kanadyjski już został uruchomiony, ale nie pracuje on jeszcze na pełnych obrotach. Jeden zespół kanadyjski zostanie uruchomiony latem, dwa pozostałe — holenderskie pod koniec roku. Projektuje się, aby Warsz. Fabryka już od 1952 r. osiągnęła 50 proc. ogólnej produkcji żarówek w Polsce. Podnieść również należy, iż żarówki produkowane w Warszawie, wypełnione są argonem, a nie — jak dawniej — azotem. Żywot tych żarówek jest jeszcze dość różny. Od 500 do 2.000 godz. Dążymy do zmniejszenia jej rozpiętości przez usprawnienie produkcji i kontroli fabrycznej.

Już we wrześniu ukażą się na rynku 4-lampowe aparaty radiowe „Pionier". Będą one tańsze od „Aga". Wyprodukujemy ich w tym roku 20 tys. sztuk. Również nieba wem rozpoczniemy produkcję „Symfonicu", radioaparatu elektrycznego, połączonego z patefonem i adapterem, z gniazdkami do mikrofonu itd. Aparat ten, wagi 60 kg., w cenie ok. 100 tys. zł., przeznaczony jest dla świetlic, stołówek fabrycznych itd.

Polski przemysł elektrotechniczny rozpoczął ostatnio produkcję aparatów teatralnych, składających się z lamp, aparatów transformatorowych, aparatów do „robienia" burz, zachodu i wschodu słońca, reflektorów itp. Aparaturę taką nabyło ostatnio wojsko dla budującego się Teatru Narodowego w Warszawie. Aparaturę teatralną produkuje fabryka w Świebodzicach, jedna z nielicznych tego typu w Europie.

Przed kilku miesiącami rozpoczęliśmy również produkcję silników do pomp głębinowych. Silniki te pracują pod wodą w studni. Wyprodukowaliśmy również ostatnio znakomitą spawarkę rotacyjną (produkuje fabryka katowicka Nr 23), a fabryka Szpotańskiego wypuściła miesiąc temu nowy wyłącznik, o mocy wyłączania 400 MVA własnej, niezwykle oryginalnej konstrukcji. Wyłączniki te przeznaczone są dla hutnictwa. W zeszłym roku zamówiliśmy takie wyłączniki za granicą, a nie mogąc się doczekać na wykonanie dostawy, spróbowaliśmy ich produkcji w kraju — no i udało się — kończy z uśmiechem dyr. Żarnecki.

Ponad plan i ponad normę
Wyniki przeładunku w portach w kwietniu

Według danych Oddziału Przeładunków Morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, przeładowano w kwietniu r .b. we wszystkich naszych portach ogółem 1.159.286 ton, co stanowi 112,1 proc. planu oraz 59.286 ton ponad ustaloną przez robotników normę.

Imponujące osiągnięcia przy przeładunku wykazuje Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunków Portowych „Portorob", bijąc poważnie wszystkie dotychczasowe rekordy przeładunkowe. Dotyczy to przede wszystkim przeładunków rudy, cementu i cukru. Czas przeładunku dziewięciu statków z rudą skrócony został do 479 godzin. Skarb państwa zyska przy tym z tytułu despatch'u (tj. osiągnięty przez szybszy załadunek zysk materialny) 3.500 dolarów.

Przy przeładunku cementu i cukru na 3 statki czas skrócony został o 356 godzin w porównaniu do dotychczasowych wyników pracy. Zysk z tytułu despatch'u wyniósł w tym wypadku przeszło 9.000 dolarów.

Poza tym przez cały okres działalności „Portorób" nie zapłacono ani jednej złotówki postojowego wagonów kolejowych i że z całej ilości przeładowanych w miesiącu sprawozdawczym towarów 60.000 ton, ani jeden worek, ani jedna skrzynia nie zostały skradzione lub uszkodzone.

Ogólnie biorąc, osiągnięto w dziedzinie przeładunku rudy 242 proc., w zakresie cementu 215, a przy przeładunku cukru 200 proc. dotychczasowych norm.

Linia Czechnica - Groszowice odbudowana

Ostatnio uruchomiono nowo odbudowaną linię wysokiego napięcia Czechnica—Groszowice. Linia ta stanowi fragment tzw. „Szyny śląskiej".

Uruchomienie linii stanowi bardzo ważny moment dla naszej gospodarki energetycznej. Linia umożliwi przesyłanie rezerw mocy z Dolnego Śląska na Śląsk Opolski, który zasilany był dotychczas energią z elektrowni Śląska Górnego. W ten sposób odciążone zostaną elektrownie Górnego Śląska, które już od dłuższego czasu walczą z deficytem mocy.

Nowouruchomiona linia pracuje na 110 KV i moc przesyłana — 9.000 kW. (zd)

Wydobycie węgla
w kwietniu b.r.

Jak stwierdzają raporty miesięczne przemysłu węglowego, kopalnie polskie wydobyły w kwietniu br. w ciągu 26 dni roboczych — 5.833.026 ton węgla kamiennego, wykonując państwowy plan produkcji w 100,9 proc. Najwyższe przekroczenie planu — 5,9 proc. — osiągnęło Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, wydobywając ogółem 692.000 ton. Na następnych miejscach znajdują się Zjednoczenie Rudzkie (103,6 proc. planu) i Dolnośląskie (103,1 proc.).

W kwietniu br. polski przemysł węglowy osiągnął nowy rekord wydajności jednostkowej, uzyskując przeciętnie dla wszystkich kopalń 1.216 kg. na jedną robotniko-dniówkę. Jest to najlepszy wynik wydajności pracy górnictwa polskiego w okresie powojennym.

Plan załadunku przemysł węglowy wykonał w 100,8 proc., załadowując 4.360.948 ton.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 3 V	Poznań 30.IV	Katowice 30.IV	Lublin 30.IV
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	—	4.300-4.500	—	4.000
Proso grube	—	3.700-4.000	—	3.600-3.800
Kukurydza	—	—	2.700-3.000	2.700
Mąka pszenna 80%	—	—	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.150	6.100	6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3 150	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	—	8.500	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2.400-2.500	—	2.100-2.300	2.000
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	—	1.700-1.800	1.500
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	—	1.700-1.800	1.200
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	6.500	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	1.900-2.100	1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.600-4.800	4.200	4.400-4.600	4.400
Kasza jaglana	—	—	6.700-6.900	6.600-6.800
Kasza gryczana	—	—	—	11.000-11.500
Pęczak	—	—	—	4.000
Groch polny	—	5.000-5400	—	5.000-5300
Groch Viktoria	—	5.900-6.300	—	6.000-6.400
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jed.	—	5.200-5.600	—	5.400-5.600
Fasola kolorowa	—	4.200-4.700	—	4.700-5.000
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.700-5.900	5.200-5.500	5.200-5.700	5.800-6.200
Peluszka	5.700-5.900	5.200-5.500	5,200-5.700	5.800-6.200
Łubin żółty	—	—	—	3.500-3.700
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	3.900-4.000	3.600-3.900	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	3.500-3.700
Łubin odgoryczony	4.400-4.600	4.000-4.300	4,200-4,600	—
Seradela	—	4.600-5.000	5 400,5,900	5.000-5.500
Rzepak ozimy	—	—	8.000-8.500	—
Rzepak jary	—	6.500-7.500	—	7.500-7.700
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	6.500-7.500	—	—
Siemię lniane	—	17.000-17.500	16.000-17.000	17.000-18.000
Siemię konopne	—	8.700-9 200	8.800-9.300	8.000-8,500
Lnianka	—	9.200-9.700	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	—	17.000-18.000
Gorczyca	—	8.500 9.000	8.500-9.000	7.500-7.500
Inkarnatka	—	—	22.000-26.000	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	40.000-46.000	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	30.000-35.000
Koniczyna biała sur.	—	—	—	35,000-39,000
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	42.000-46.000	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	52.000-56.00	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.100-4.200	4.000-4.100	4.500-4.600	3.400-3 600
Makuch rzepakowy	—	2.100-2.200	2.000-2.200	1.900-2.000
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	3.400-3.600	—	—
Śrut rzepakowy	—	2.000-2.100	2.000-2.200	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	68.000-70.000	63.000-65,000	—	—
Olej rzepakowy raf.	—	33.000-35.000	—	—
Pokost lniany	80.000-82.000	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia.	700-750	625 675	600-700	800-900
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	725-825	800-1.000	900-1.000
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	650-700	625-675	650-725	650
Ziemniaki eksp. i sadzen.	—	—	—	675
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Port szczeciński
czeka na taśmowiec

Szczecin czeka na najnowocześniejszy taśmowiec do przeładunku węgla. Urządzenie taśmowe zamówione w Ameryce składa się z trzech zasadniczych elementów: wywrotnicy wagonowej, urządzenia transportującego i wieży załadowczej. Wywrotnica boczna będzie wywracać 1 wagon 80-cio tonowy nowego typu, albo dwa wagony 26-cio tonowe, niezależnie od ich wysokości, szerokości i długości.

Węgiel — będzie ześlizgiwał się z taśmy gumowej o specjalnej budowie, składającej się z 5 mm protektora — pokładu z białej indyjskiej gumy i pięciu warstw płótna gumowego. Urządzenie transportowe składa się z trzech segmentów taśmy gumowej. Długość pirsu wynosi 150 m, — długość przesuwu wieży 110 m. Wieża załadowcza będzie ładowała węgiel dwustronnie na prawo i na lewo.

Przygotowanie do ładowania będzie trwało ca 8 minut (w Gdyni trwa 40 min.). Średnia wydajność taśmowca w ciągu jednej doby (wynosi) 10.000 ton przeładunku czyli więcej niż ładują wszystkie razem dźwigi obecnie pracujące w porcie szczecińskim.

Pod polską banderą

Polskie statki pełnomorskie przewiozły w marcu br. około 109.000 ton towarów i przeszło 10.000 worków poczty. W porównaniu z miesiącem poprzednim przewozy towarowe wzrosły o 35 proc. Liczba przewiezionych pasażerów wynosi 1.735, co w porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi zwiększenie o 52 proc.

Polska na Międzynarodowych Targach w Brukseli

(Od naszego korespondenta w Brukseli)

W tegorocznych Targach Brukselskich, które na Zachodzie Europy są równie popularną międzynarodową imprezą handlową jak Targi Poznańskie w naszej części kontynentu, po raz pierwszy po wojnie wzięła udział Polska.

Jak zaprezentowaliśmy się na Targach? Czy nasz pawilon potwierdził panującą na Zachodzie opinię o Polsce jako o kraju olbrzymich możliwości gospodarczych, pierwszym dostawcy węgla dla Europy i eksporterze szeregu artykułów na der interesujących zagranicę.

Aby odpowiedzieć na te pytania musimy odbyć bodaj pobieżną wędrówkę po ogromnym terenie Targów, gdzie około 4 tysiące wystawców z 14-tu krajów Europy rozłożyło swoje towary. Łatwiej zdamy sobie wówczas sprawę jaki ciężar gatunkowy przedstawiają nasze stoiska w tym gigantycznym „magazynie uniwersalnym".

GOSPODARZE TARGÓW

Centralny blok monumentalnego kompleksu gmachów Palais du Centenaire — tradycyjnej siedziby wielkich wystaw i targów Brukseli — zajął belgijski przemysł maszynowy i elektrotechniczny. Gospodarze zgromadzili tu niemal wszystko co w tej dziedzinie mają godnego do pokazania, od 80-cio tonowej frezarki-mamuta, zdzierającego ze stalowego bloku wióry półcentymetrowej grubości, aż do... elektrycznej maszynki do golenia, która, jak głosi prospekt reklamowy „likwiduje bezboleśnie, bez mydła i pędzla nawet kilkudniowy zarost".

Sąsiedni pawilon gra feerią wielobarwnych tkanin — wytworów słynnego już od kilku wieków przemysłu włókienniczego tego kraju. Obok ulokował się przemysł radiotechniczny. Nie sposób tu długo wytrzymać. Parę tysięcy radioodbiorników wszelakiej wielkości i maści, nastawionych na różne stacje, wytwarza harmider godny biblijnej wieży Babel lub przedwojennego Kercelaka w sobotnie popołudnie. Wybiegając stąd czym prędzej, zdążyliśmy tylko zauważyć, że aparaty klasy naszej „Agi" są tu dwa razy droższe niż w Warszawie.

W pozostałych pawilonach na uwagę zasługuje bogaty dział urządzeń fabrycznych dla przemysłu spożywczego. Jest tu m. in. uniwersalna maszyna do wyrobu konserw, która na oczach widzów wytwarza puszki, napełnia je zawartością, hermetycznie zamyka i etykietuje, są elektryczne dojarki, całkowicie zmechanizowane piekarnie itp. Zasobne są również stoiska meblarskie. Belgijskie wyroby w tej dziedzinie nie grzeszą jednak nadmiarem dobrego smaku.

Tłumy zwiedzających oblegają gabloty luksusowych kiosków szwajcarskich fabryk zegarków. Wrażenie wywołuje raczej ilość nagromadzonych tu eksponatów a nie jakieś specjalnie frapujące modele. Takie same „przeboje sezonu" z soczewkowym szkiełkiem, automatycznym nakręcaniem, antymagnetyczne, antyuderzeniowe itp. itp., można — i to wcale nie drożej — kupić u nas na Marszałkowskiej.

STOISKA NARODOWE

Lewe skrzydło Pałacu Stulecia (Palais du Centenaire), obszerny pawilon nr 9, zajęły stoiska narodowe, m. inn. i polskie. Jako sąsiadów dano nam Finnów, Czechów, Austriaków, Węgrów i Jugosłowian. Zajrzyjmy co ciekawego mają ci „konkurenci".

Finlandia występuje pod znakiem drzewa, głównego swego bogactwa. Mamy tu więc meble, szlachetne forniery, papiery ozdobne. Jest poza tym trochę produktów przemysłu konserwowego i nasion. Węgrzy przywieźli do Brukseli pięknie wyprawione skóry, srebra stołowe, wina. Austriacy prezentują swoją artystyczną ceramikę, galanterię skórzaną, aparaty radiowe. Sąsiednia Jugosławia w oryginalnym kiosku rozłożyła barwne tkaniny ludowe, futra, modeliki mebli i zabawki. W stoisku czeskim zwracają uwagę maszyny Skody, tekstylia, wyroby gumowe i kapelusze.

Na koniec pawilon polski.

PEŁNY SUKCES

Architektonicznie — jeśli wziąć pod uwagę szczupłe miejsca zarezerwowane przez dyrekcję Targów dla pawilonów narodowych — nasze stoiska, rozwiązane są bardzo trafnie. Jest to zasługa architekta Zygmunta Szpringera, który pomysłowo wykorzystał same eksponaty jako element dekoracyjny. Szczególnie stoisko przemysłu węglowego z płaskorzeźbą robioną „na węgiel" i ażurowymi kompozycjami na ścianach wypadło bardzo efektownie. Nasz węgiel jest na rynku belgijskim na tyle znany i ceniony, że nie potrzebuje reklamy handlowej i mógł być z powodzeniem wykorzystany właśnie tylko dekoracyjnie.

Mniej szczęśliwie wypadło stoisko Warszawskiej Centrali Chemikalii. Kilka gablotek ze słojami wypełnionymi kolorowymi proszkami to może dosyć na elegancki skład apteczny w dobrym punkcie Warszawy, ale stanowczo za mało jak na międzynarodową imprezę. Za to kiosk „Varimexu" z pięknymi kryształami i porcelaną wywołuje zasłużone komplementy zwiedzających. Oddaje nam przy okazji wielkie usługi propagandowe, gdyż wystawione w nim eksponaty pochodzą głównie z odbudowanych przez Polskę fabryk na Ziemiach Zachodnich.

Towarzystwo eksportu maszyn „Polimex" demonstruje obrabiarki polskiej konstrukcji, wodomierze fabryki wrocławskiej, szkła optyczne i laboratoryjne bardzo poszukiwane na Zachodzie ze względu na zniszczenie wyspecjalizowanych w ich produkcji fabryk niemieckich.

Firma eksportowa „Dal" wystawia nasze doskonałe wyroby spożywcze, m. inn. posiadające za granicą ustaloną sławę szynki w puszkach i słodycze Wedla.

Przemysł drzewny obok gustownych mebli biurowych demonstruje praktyczną szafę, w której mieści się całe urządzenie pokoju sypialnego. Trochę to może nie trafia do wyobraźni Belgów, nie zmuszonych przez wojnę jak my rozwiązywać problemu „zagęszczenia".

Dział tekstylny budzi duże zainteresowanie zwiedzających pań. Trzeba stwierdzić, że nasze wełny ubraniowe „setki" wcale nie ustępują belgijskim, a tanie kretony i sztuczne jedwabiki mają znacznie gustowniejsze wzory.

„Czytelnik", który na Targach wystąpił w roli mecenasa sztuki... ludowej i przemysłu artystycznego (wydział zagraniczny spółdzielni prowadzi za granicą sprzedaż tych wyrobów) zaprezentował Belgom kilkanaście ładnych makat i lalek ludowych, piękne w rysunku lichtarze i talerze kute w żelazie lub miedzi oraz rzeźbione drobiazgi z drzewa i bursztynu. Trochę dziwi, że swój główny „zawód" „Czytelnik" tak wstydliwie kryje wobec cudzoziemców. Gdzie są barwne plansze ilustrujące działalność wydawniczą Spółdzielni?



Stoisko „Czytelnika" w pawilonie polskim.

Chcąc teraz odpowiedzieć na pytania postawione na wstępie tego pobieżnego przeglądu Targów Brukselskich, możemy uznać, że nasz powojenny debiut w stolicy Belgii wypadł zadawalająco. Dowodem tego jest zresztą wielkie zainteresowanie, jakim cieszyły się nasze stoiska u międzynarodowej publiczności Targów i liczne propozycje handlowe poczynione naszym przedstawicielom przez kupców zagranicznych. Dotyczy to szczególnie porcelany, kryształów, artykułów żywnościowych i częściowo tekstylii (zamówienia na tkaniny bawełniane dla Konga Belgijskiego).

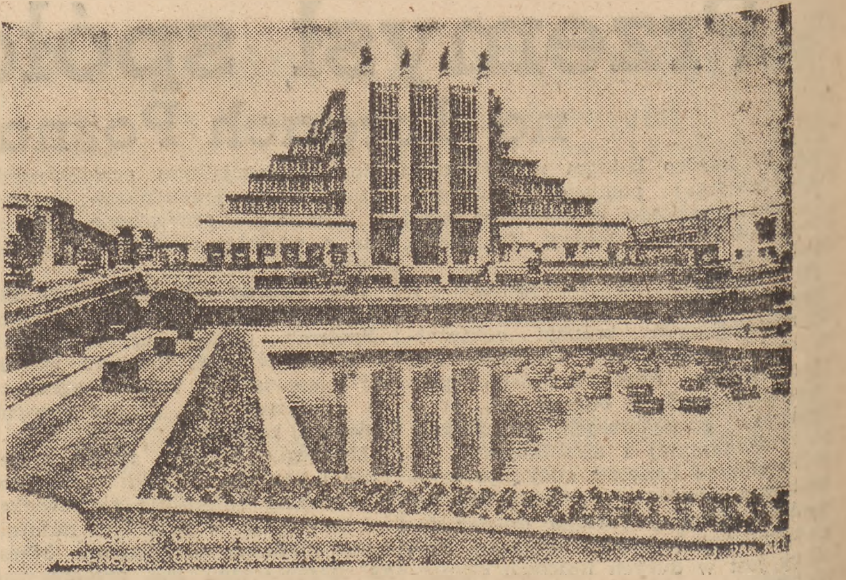
Targi Brukselskie dały zagranicy jeszcze jeden dowód, że na powojennym rynku europejskim Polska jest niezbędnym i coraz poważniejszym czynnikiem wymiany gospodarczej.

Bruksela w końcu kwietnia

J. W.



Stoiska naszego przemysłu chemicznego i spożywczego.



Pałac Stulecia — siedziba Targów Brukselskich.

Porcelana i kryształy na Targach Poznańskich

W dużym stoisku, na galerii hali ciężkiego przemysłu demonstruje swoje wyroby Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego. Stoisko dzieli się na dwie części: pierwsza obejmuje porcelanę, porcelit i fajans, druga — szkło i kryształy.

Centrala Zbytu Porcelany i Fajansu reprezentuje produkcję 9 fabryk porcelany, porcelitu i fajansu oraz ponad 50 hut szklanych. Na Targach przedstawione są prawie wyłącznie artykuły eksportowe, które cieszą się już od dłuższego czasu dużym popytem na całym świecie. Dotychczas wywozimy porcelanę i kryształy do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Palestyny, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Belgiii, Szwajcarii, Bułgarii, Rumunii i ostatnio Francji. Wobec tego, że zapotrzebowanie rynku krajowego jest całkowicie zaspokojone — dążeniem Centrali Zbytu jest osiągnięcie maksymalnego eksportu.

Centralnym punktem stoiska porcelany jest fragment wnętrza z pięknie zastawionym stołem. Zastawę stanowi wspaniały serwis z kobaltem i złotem, wykonany na zamówienie Stanów Zjednoczonych przez czołową fabrykę przemysłu porcelanowego KPM. Fabryka ta, mieszcząca się w Wałbrzychu znana jest na całym świecie i stanowiła dawniej jedną z fabryk koncernu Rozenthala.

Inne wystawione serwisy zachwycają bogactwem wzorów i pięknym wykonaniem. Oddzielnie reprezentowany jest dział t.zw. galanterii porcelanowej t. zn. wazonów, flakonów, popielniczek itp. Bardzo ładne są wyroby z porcelitu, pochodzące z fabryki w Chodzieży.

W dziale szkła i kryształów przykuwa uwagę wspaniały wazon kryształowy, wykonany specjalnie na Targi. Ma on 75 cm. wysokości i jest ręcznie rzeźbiony.

Bardzo liczne kryształy białe i kolorowe o stylowych, lub nowoczesnych szlifach są przedmiotem westchnień wszystkich chyba zwiedzających.

Wobec tych kryształowych „cudów" — bledną, bardzo zresztą ładne wyroby szklane. Osobny dział stanowi szkło oświetleniowe, techniczne i sygnalizacyjne.

Piękne eksponaty z Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego budzą zrozumiałe zainteresowanie odwiedzających Targi kupców zagranicznych. Przybyły do Poznania przedstawiciel jednej z firm amerykańskich, która już od dwóch lat importuje nasze wyroby — oświadczył, że porcelana polska jest obecnie najlepsza na świecie. Zakupem naszych kryształów i porcelany interesują się firmy z Wielkiej Brytanii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii i Egiptu. (hb)

Otwarcie wystawy rolniczej w Pradze

Dnia 2 maja w setną rocznicę zniesienia pańszczyzny otwarto w Pradze wystawę rolniczą. W wystawie tej biorą udział również państwa słowiańskie, a mianowicie Związek Radziecki, Polska, Jugosławia i Bułgaria. Na otwarciu wystawy byli obecni członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele, korpus dyplomatyczny, członkowie parlamentu czechosłowackiego i liczne delegacje zagraniczne.

Przemówienie wygłosił premier Gottwald i czechosłowacki minister rolnictwa Juliusz Diuris.

W imieniu delegacji państw słowiańskich zabrali głos: szef delegacji radzieckiej, Borys Bogdanow, z ramienia delegacji polskiej wiceminister rolnictwa Kowalewski, wiceminister rolnictwa Jugosławii Magasicz i delegat Bułgarii Czernokolew.

Wyniki rewindykacji mienia polskiego

Ostatnio rewindykowaliśmy z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Austrii 33 lokomotywy oraz 30 wagonów osobowych.

Z Czechosłowacji nadeszły 4 wagony maszyn wywiezionych przez okupanta z fabryki Strzelczyka w Łodzi urządzenia Domu Zdrojowego w Krynicy. Również w Czechosłowacji odnaleziono skarbiec kościoła św. Jakuba w Nysie.

Z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec nadeszło już ok. 10 wagonów dzwonów kościelnych.

Ogółem do dnia 15 kwietnia r.b. wyrewindykowaliśmy 5.551 wagonów różnego mienia, w tym ze stref okupacyjnych Niemiec: brytyjskiej — 2.340 wag., radzieckiej — 978 wagonów, amerykańskiej 850 wag., francuskiej 98 wag. oraz z Austrii 811 i Czechosłowacji 474 wagony. Ponad 90 proc. tych transportów stanowi mienie przemysłowe.

Współzawodnictwo w przemyśle obuwianym

Największe zakłady przemysłu obuwianego oparte na zmechanizowanej produkcji przystąpiły z dniem 1 maja do współzawodnictwa pracy. Są to fabryka obuwia w Chełmku, fabryka obuwia nr 1 w Radomiu, oraz fabryka obuwia w Odmecie na Śląsku Opolskim.

Współzawodnictwo w pierwszym etapie obejmuje wyścig ilościowy i jakościowy między zakładami jak również wyścig między zespołami, oraz wyścig indywidualny w ramach poszczególnych zakładów. Współzawodnictwo odbywać się będzie w etapach trzymiesięcznych. Zakład, który zdobędzie pierwsze miejsce otrzyma przechodnie odznaczenie honorowe, które po ewentualnym trzykrotnym zdobyciu staje się własnością zakładu.

Celem ustalenia warunków współzawodnictwa powołany został specjalny komitet złożony z przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego Związku Zawodowego, oraz współzawodniczących zakładów. Opracowanie ram organizacyjnych dla ruchu współzawodnictwa nie jest łatwe i wymaga uwzględnienia specyficznych warunków przemysłu obuwianego, na które składa się różnorodność maszyn, stopień ich zużycia, oraz trudności zaopatrzeniowe.

100 tysięcy osób na Targach

W dniach 1 i 2 maja wzrosła frekwencja zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie. Do Poznania zjechało wiele wycieczek ze wszystkich zakątków kraju.

Ogółem w pierwszych dwóch dniach maja zwiedziło Międzynarodowe Targi ponad 100 tysięcy osób.

Sprostowanie

W numerze sobotnim z dnia 1 maja br. w korespondencji naszego specjalnego wysłannika pt. „Targi Poznańskie prezentują 3-letni dorobek naszej gospodarki" — trzecie zdanie z wyjątku z przemówienia min. Minca winno brzmieć: „Odbudowa naszego przemysłu odbywa się na bazie tworzenia nowych gałęzi produkcji, nowych modeli i nowych wzorów", a nie jak mylnie zostało wydrukowane: „Odbudowa naszego przemysłu odbywa się na bazie tworzenia nowych zakładów, powstawania nowych gałęzi produkcji, nowych mebli i nowych wzorów".

pr.

Rozwój przemysłu naftowego w Polsce

Rozmowa z naczel. dyr. CZP Naftowego — mgr. Tadeuszem Trawińskim

— Jak przedstawia się obecnie sprawa kopalnictwa naftowego?

Przewidujemy iż nasze „stare" tereny naftowe dadzą w 1948 r. 128 tys. ton ropy. Kopalnictwo naftowe postawiło sobie za zadanie powstrzymanie naturalnego spadku wydobycia ropy, który na polskich terenach wynosił od 12 — 14 proc. rocznie. Planowaną produkcję 128 tys. ton ropy w 1948 r. zamierzamy osiągnąć przez: odwiercenie około 40 tys. metrów na 90 szybach, pogłębienie 80 szybów już istniejących przy uwierceniu 5,5 tys. mtr., eksploatację istniejących czynnych otworów eksploatacyjnych w ilości ok. 2400, storpedowanie ok. 100 otworów, dalsze rozszerzenie pracy nad odbudową i podtrzymaniem ciśnienia złożowego.

W roku 1948 planujemy również produkcję gazoliny w wysokości 9,5 tys. ton z gazu ziemnego i stabilizacji ropy w gazoliniarniach: Wańkowa, Mokre, Jedlicze, Glinik Mariampolski, Równe i Roztoki.

RAFINERIE

— Co Ob. Dyrektor może nam powiedzieć o rafineriach?

— Zdolność przeróbcza naszych pięciu rafinerii może być dwukrotnie większa, niż przed wojną, jednakże rafinerie nasze wymagają modernizacji. Dlatego w 1948 roku rozbudujemy i unowocześnimy rafinerie w Gliniku Mariampolskim, rafinerie w Jedliczach i w Trzebini. W Gliniku Mariampolskim zbudujemy instalację selektywnej rafinacji wysokogatunkowych olejów silnikowych z ropy parafinowej. Przez wybudowanie wieży próżniowej uzyskamy wysokowartościowe, szlachetne oleje do silników wysokokompresyjnych.

W rafinerii Jedlicze planujemy instalację selektywnej rafinacji za pomocą propanu dla produkcji olejów cylindrowych do pary przegrzanej. Dobudujemy tu wieżę próżniową oraz drugą wieżę stabilizacyjnej gazoliny. W rezultacie otrzymamy czysty propan do selektywnej rafinacji olejów silnikowych.

Odbudujemy i rozbudujemy rafinerię w Trzebini, która w czasie wojny uległa dużemu zniszczeniu. Planujemy tu budowę wieży próżniowej obok stojącej już wieży atmosferycznej oraz dokończenie budowy fabryki parafiny. Projektujemy też instalację najnowocześniejszej, selektywnej rafinacji olejów. Po ukończeniu wszystkich wymienionych prac zdolność przeróbcza naszych pięciu rafinerii wyniesie mnie więcej tyle ile wynosi zapotrzebowanie kraju.

GAZ ZIEMNY

— Jak wygląda sprawa gazu ziemnego w Polsce?

— W chwili obecnej przystępujemy do organizacji stacji sprężenia gazu ziemnego w Krakowie, Tarnowie, Białej, w Zagłębiu Naftowym oraz w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim. Celem tej akcji będzie sprężenie do 300 atmosfer 17 mln. mtr. sześciennych suchego gazu ziemnego, który służyć będzie dla celów motoryzacji. Około 2000 samochodów otrzyma zamiast benzyny paliwo w tej nowej formie. Będzie to dopiero pierwszy etap pracy sprężenia gazu ziemnego. Poza tym przewidziana jest przebudowa i modernizacja przyrządów pomiarowych w Mościcach, Polanie, Grabownicy i Turzempolu.

Przewiduje się również przebudowę sieci gazowej w kilkunastu ośrodkach związanych z przemysłem naftowym. W opracowaniu jest szczegółowy projekt gazociągu Lubienia — Warszawa, który dostarczyłby stolicy taniego i wysokokalorycznego gazu do użytku gospodarstw domowych.

WIERCENIA POSZUKIWAWCZE

— Jak wygląda sprawa wierceń poszukiwawczych?

— Eksploatujemy obecnie rejon przemysłu naftowego w Karpatach środkowych od okolic Sanoka na wschodzie, a po Gorlice na zachodzie. Przeprowadzone badania geologiczne wykazują duże prawdopodobieństwo istnienia w Polsce złóż ropy i gazu ziemnego także w innych rejonach.

Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że wiercenia poszukiwawcze są zawsze ryzykowne z uwagi na warunki geologiczne i kosztowność, wierzymy, że w rezultacie trudnych i żmudnych poszukiwań, na podstawie badań naukowych naszych geologów, znajdziemy nowe rejony eksploatacyjne. Szukać będziemy w podłożu wyżyny Małp. Płyty Lubelskiej w otoczeniu gór Świętokrzyskich, w rejonie Wału Pomorskiego i w Karpatach Zachodnich. Wiercenia Poszukiwawcze odwiercą w 1948 roku około 30 tys. mtr. od Karpat aż po Kujawy, nie tylko w poszukiwaniach ropy i gazu lecz dla rozwiązania problemów geologiczno-naftowych, w poszukiwaniu pewnych surowców mineralnych.

Do wierceń problemowych zaliczamy wiercenia w Studziennej, położonej na wielkim elemencie Gielniowa, rozpościerającym się od Gór Świętokrzyskich aż poza Pilicę na przestrzeni ok. 100 km długości. Poważne szanse natrafienia na ropę naftową i gaz ziemny będą miały wiercenia poszukiwawcze w Aleksandrowie. W toku są wiercenia w okolicy Mielca, które mają wyjaśnić fenomen ukazania się w tym terenie wybitnych objawów gazu ziemnego. Na elemencie Bochni wykonywane są wiercenia w Łapczycach i Siedlcu. W Siedlcu natrafiono na wybitne objawy gazu ziemnego na niedużej głębokości. Gaz ten zawiera również cięższe składniki węglo-wodorowe, właściwe gazom naftowym.

Będziemy również wiercić także w Soli na południe od Żywca, gdzie płytkie wiercenie wykonane w 1947 roku wykazało istnienie solanki i gazów ziemnych z nieznacznymi śladami ropy naftowej.

W Ciężkowicach zaznacza się charakterystyczny element geologiczny. Stwierdzono tam bardzo stare, przed kilkudziesięciu laty kopane studnie, w jednej z nich nawet dziś jeszcze dobywające się gazy palne. Wiercenia rozpoczęte w tym terenie mają za zadanie zbadać obecność złóż naftowych w starszych formacjach fliszowych.

Odkryte horyzonty gazowe w Dębowcu dostarczają już gazu rurociągiem mającym połączenie z Krakowem, jednakowoż pola gazowe w rejonie Dębowca winny być jeszcze odwiercone większą ilością otworów, aby zapewnić racjonalną eksploatację i uzyskać większą ilość gazu dla projektowanych dalekosiężnych gazociągów. Projektuje się więc dalsze wiercenia poszukiwawcze między in. w okolicy Starego Bielska, Skoczowa i Drogomyśla.

Reasumując powyższe wywody podkreślić muszę, że przemysł naftowy dążyć będzie do: wykrycia nowych złóż ropy i gazu, zwiększenia produkcji ropy na starych terenach naftowych, rozbudowy i zmodernizowania rafinerii, wreszcie wykorzystania gazu ziemnego dla celów motoryzacyjnych.

Rozmowę przeprowadził (U)

Wzrasta polski eksport

Ogłoszone już zostały tymczasowe dane, dotyczące wysokości eksportu polskiego w lutym rb. Z danych tych wynika, iż eksport nasz partycypował w tym okresie w ogólnych obrotach polskiego handlu zagranicznego sumą 2.245.838 ton. Na pierwszym miejscu w eksporcie znajdują się wytwory pochodzenia mineralnego, których wysłaliśmy zagranicę 2.189.837 ton, w tym 1.734.411 ton węgla kamiennego, 315.992 ton węgla brunatnego, ponad 31 tys. ton cementu, 9.250 ton soli kuchennej, 1.321 ton benzolu oraz pewne ilości naftaliny, brykiet i t. d.

W dalszej kolejności wymienić należy dział przetworów spożywczych: wyeksportowaliśmy w tym okresie m. in. ponad 19 tys. ton cukru oraz pewne ilości kapusty kiszonej.

Udział wytworów pochodzenia roślinnego w wywozie wyrażał się cyfrą 2.926 ton, w czym ponad 1.790 ton cebuli, 967 ton słodu itd.

Wytworów pochodzenia zwierzęcego wywieźliśmy 1.581 ton. Dość poważną pozycję stanowiły w naszym wywozie przetwory chemiczne i farmaceutyczne, a mianowicie 5.156 ton; wywieźliśmy m. in. pewne ilości siarki, wodorotlenku sodu, węglanu sodu, chlorku magnezu, chlorku wapnia, bieli cynkowej, litoponu.

Jest faktem znamiennym, że w analogicznym okresie r. ub. wywieźliśmy z Polski zaledwie 751.925 ton różnych artykułów.

Należy również podkreślić, że ogółem w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. b. wyeksportowaliśmy 4.668.586 ton, wobec 2.033.709 ton w analogicznym okresie roku ub.

Osiągnięcia przedmajowego wyścigu pracy

(el) Załogi kopalń i zakładów przemysłowych na Śląsku postanowiły jak donosiliśmy — uczcić tegoroczne święto pierwszomajowe wzmożonym tempem pracy i wydajności. Zobowiązały się one do wykonania z góry określonych norm produkcyjnych, znacznie przekraczających normy produkcji bieżącej. W dniu 1 maja większość załóg mogła zameldować o wykonaniu przyjętych zadań przy czym w wielu wypadkach osiągnięto poważne nadwyżki. Oto osiągnięcia czołowych załóg górnictwa, hutnictwa, przemysłu chemicznego i maszynowego, będące wynikiem przedmajowego współzawodnictwa pracy.

Kopalnia „Mysłowice" (katowickie ZPW) po raz pierwszy od wyzwolenia wydobyła w ciągu kwietnia rb. 100.000 ton węgla. Kop. „gen. Zawadzki" (dąbrowskie ZPW) dała w kwietniu rb. 3.000 ton węgla ponad normalną produkcję miesięczną. Kop. „Zabrze — Zachód" (gliwickie ZPW) dała w kwietniu 2.000 ton węgla ponad normę. Kop. „Centrum" (bytomskie ZPW) — 1.500 ton węgla ponad normę. Kop. „Zabrze — Wschód" (gliwickie ZPW) — 1800 ton ponad plan. Kop. „Katowice" (katowickie ZPW) podwyższyła wydajność na wszystkich oddziałach o blisko 1000 ton. Brykietownia przy kop. „Zabrze — Zachód" w ciągu drugiej połowy kwietnia podniosła produkcję dzienną brykietów z miału węglowego do 799 ton wobec poprzednich 450 ton. Huta „Bobrek" pod Bytomiem dostarczyła 1.000 ton stali i 1.800 ton surówki ponad plan. Huta „Kościuszko" — 1.000 ton stali ponad plan. Koksownia „Gliwice" — 1500 ton koksu więcej niż w marcu rb. Huta „Gliwice" — 590 ton stali i 300 kołowych zestawów wagonowych ponad plan. Huta „Zygmunt" — wykonała przedterminowo wielkie koła zębate dla walcowni huty „Bankowej", 2 wytaczarki i 2 bębny dla cementowni „Saturn" i prasę hydrauliczną dla huty „Ostrowiec", umożliwiając ostatnio wymienionym zakładom znaczne wzmożenie tempa produkcji.

Państwowa fabryka chemiczna „Giesche" wyprodukowała 2.400 ton superfosfatu, obniżając równocześnie zużycie kwasu siarkowego z 350 kg do 338 kg na 1 tonę. Nadwyżka produkcji wynosi 125 ton.

Zakład „M 23" w Katowicach wykonał nadprogramowo 10 spawarek wirujących wartości 3,5 mil. zł. Normalna produkcja miesięczna wynosi 30 sztuk.

Fabryka żarówek „Helios" w Katowicach wykonała dodatkowo 10.000 żarówek w ciągu drugiej połowy kwietnia.

„Pafawag" Wrocław — 50 węglarek i 8 tendrów ponad normę. Państwowa Fabryka Wodomierzy Wrocław wykonała plan produkcyjny za kwiecień z nadwyżką 30 proc. Fabryka maszyn lniarskich w Kamieniogórze — 2 suszarki, transporter do suszenia wełny, 100 wózków kopalnianych i 2.800 części do traktorów, co stanowi przekroczenie planu o 25 proc. Fabryka śrub „Archimedes" — przekroczyła produkcję miesięczną o 15 proc. dając nadwyżkę 2 mil. zł.

Fabryka zegarów w Pieszycach przekroczyła plan o 10 proc. przez dodatkowe wykonanie 100 zegarów. Państw. fabryka zegarów i liczników elektrycznych w Świdnicy oddała w dniu 30 kwietnia gotowy do użytku 100-tysięczny licznik elektryczny.

Wytwórnie sprzętu górniczego

zaopatrują przemysł węglowy

W trosce o należyte uposażenie kopalń państwowy przemysł węglowy uruchomił jeszcze w początkach swej działalności własną bazę wytwórczą, zorganizowaną jako Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.

Zjednoczenie zatrudniało na początku 1947 r. przeszło 5 tys. osób, w tym ponad 4 tys. pracowników fizycznych i blisko 300 inżynierów i techników.

Park maszynowy dziesięciu zakładów produkcyjnych wynosił 1.111 obrabiarek. Do dyspozycji Zjednoczenia oddano w 1947 r. 598 miln. zł. na rozbudowę i unowocześnienie fabryk.

Zgodnie z planem 3-letnim Zjednoczenie miało wykonać w 1947 r. ogółem 19 tys. ton maszyn i sprzętu górniczego, wartości 46,5 miln. zł. przedwojennych. Wyprodukowano 22.222 t. wartości 55,9 miln. zł. wykonując plan pod względem wagi w 117 proc., zaś pod względem wartości w 120 proc. — Drugim naczelnym zadaniem Zjednoczenia w r. ub. było przygotowanie zakładów do wybitnego podniesienia produkcji w r. 1948.

Największe różnice produkcyjne widoczne są w Piotrowickiej Fabryce Maszyn, gdzie, na skutek braku łożysk kulkowych, zmniejszono w ciągu roku plan produkcyjny przenośników taśmowych, oraz w Montanie i Rybnickiej Fabryce Maszyn, gdzie planowano miesięcznie wyżej, niż to wynikało z ramowego planu. Dzięki temu dla wszystkich zakładów łącznie wziętych nie występuje znaczna różnica między ramowym planem, a wewnętrznym planowaniem miesięcznym.

INWESTYCJE

Spełniając pierwsze z zadań na rok 1947, Zjednoczenie prowadziło jednocześnie wytężone prace dla zapewnienia należytych warunków produkcji w latach następnych, tak aby w 1948 r. produkcja mogła wynieść 34 tys. ton, wartości ok. 80 miln. zł.

Zaprojektowano i rozpoczęto budowę oddziału warsztatowego w Piotrowickiej Fabryce Maszyn o powierzchni 10.500 m kw. Nowy oddział warsztatowy pomieści ok. 200 obrabiarek oraz hale dla montażu maszyn do urabiania węgla. W pierwszym okresie pracy tego warsztatu przewidywana jest produkcja wrębówek łańcuchowych dotychczas wykonywanych z pomocą przemysłu metalowego. Produkcja wrębówek musi być przeniesiona z zakładów przemysłu metalowego, który do tej pory produkował wrębówki do Piotrowickiej Fabryki Maszyn.

W Rybnickiej Fabryce Maszyn rozszerzono główną halę montażową o 1500 m kw., co pozwoliło na usunięcie prac montażowych z warsztatu mechanicznego i poprawniejsze rozmieszczenie obrabiarek.

Radykalnym krokiem w przygotowaniu przyszłego okresu produkcji było przejęcie od przemysłu chemicznego zabudowań dawniejszej „Huty Reden", która została przekształcona w Zabrską Fabrykę Maszyn Górniczych. Po przeprowadzeniu kapitalnych napraw budynków, silnie zniszczonych w czasie działań wojennych, uzyskano ok. 7300 m kw. powierzchni warsztatów i przystąpiono do wyposażenia fabryki w niezbędne maszyny. W połowie roku rozpoczęto tu już produkcję pomp, uruchamiając odlewnię żeliwa przy użyciu prowizorycznych środków transportowych.

Do mniej znacznych robót inwestycyjnych w roku sprawozdawczym należy: budowa magazynu w Fabryce „Moj", budowa hartowni w Fabryce „Rapid" oraz przeniesienie warsztatów pomocniczych „Dehak" do dostosowanych dla celów tego zakładu budynków pokopalnianych w Brzezince.

Poza powiększeniem w całym Zjednoczeniu liczby obrabiarek o 224 szt., ze względu na dalszy rozwój wytwórczości i konieczność unowocześnienia parku maszynowego zamówiono w kraju i zagranicą ok. 290 obrabiarek. Ostatnio finalizuje się zamówienia na dalsze 150 sztuk.

Poza inwestycjami, które bezpośrednio wpływają na produkcję, prowadzono również pewne prace o znaczeniu pomocniczym. W związku z rozbudową Piotrowickiej Fabryce Maszyn, mającej zatrudniać w przyszłości ok. 2.000 pracowników, zaprojektowano i rozpoczęto budowę gmachu z przeznaczeniem na stołówkę, świetlicę i łaźnię.

PRODUKCJA

Plan produkcji na rok 1947 został wykonany w 117 procentach. Wartość tej produkcji wynosi 1.723.629.640 zł. Z zestawienia tego wynika, że wartość rocznej produkcji Fabryk Maszyn podległych Zjednoczeniu, z wyłączeniem organizowanej i urządzanej w r. 1947 Zabrskiej Fabryki Maszyn, wynosi 160—300 miln. złotych, wartość produkcji Fabryki Narzędzi „Rapid" — około 112 miln. złotych, zaś wytwórni sprzętu — od 20 do 40 miln. złotych.

Średnia wartość produkcji w stosunku do zużytych maszynogodzin wyniosła — w zależności od rodzaju typu zakładu i produkcji 350—950 zł. maszynogodzin. Średnia wartość produkcji, obliczona w stosunku do przepracowanej dniówki, wynosi 500 do 2.600 zł.-dniówkę.

W zakresie organizacji seryjnej produkcji najwięcej postępów poczyniono na odcinku opracowania warsztatowego, małych maszyn narzędziowych, jak młotki wiertnicze, młotki odbudowy, wiertarki powietrzne i elektryczne. W opracowaniu są niektóre większe maszyny jak silniki powietrzne, wrębówki i kołowroty.

Wytwórnie maszyn i sprzętu górniczego zaspakajają potrzeby kopalń tylko na odcinku specjalnych potrzeb kopalnianych i na tym odcinku Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego czyni wielkie wysiłki, zmierzające do jak najpełniejszego wykorzystania swoich możliwości.

Nowa placówka morska

Ostatnio odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem min. Żeglugi konferencja w sprawie powołania do życia morskiej placówki badawczej, mającej naukowo rozpracowywać zagadnienia techniczne z zakresu przemysłu stoczniowego, rozbudowy i eksploatacji portów oraz innych gałęzi gospodarki morskiej. Na konferencji zapadła uchwała utworzenia odnośnej placówki badawczej przy Politechnice Gdańskiej.

Schemat organizacyjny nowej placówki naukowej zostanie opracowany do dnia 1 czerwca br.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Sulejowianki" — Sulejów.

Prosimy zwrócić się bezzwłocznie do referatu informacyjno-prasowego, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Katowice, ul. Kościuszki 30, gdzie koleżanki otrzymać powinny spis umów międzynarodowych zawartych przez przemysł węglowy w ostatnich trzech latach.

Gdańsk—Elbląg

30 kwietnia br. został otwarty dla ruchu kołowego, Gdańsk — Elbląg, pontonowy most w Serowie. Odda on poważne usługi rozwojowi gospodarczemu Wybrzeża głównie zaś Żuławom. Jest to największy most pontonowy w Polsce pod względem nośności, posiadający jednocześnie mechanizm do rozsuwania. Długość jego wynosi 286 mtr.

Otwarcia mostu dokonał Minister Komunikacji inż. Rabanowski przy współudziale przedstawicieli władz i delegatów zainteresowanych urzędów.

W tym też dniu obchodzona była uroczystość otwarcia „Mostu Zielonego" na Mołtawie w Gdańsku.

Fabryka magii technicznej
i racjonalizatorskiej alchemii

Wypadki wojenne ze stycznia 1945 r. oszczędziły Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie losu wszystkich fabryk w Polsce tam, gdzie okupant miał czas urzeczywistnić swoje zbrodnicze zamysły. Jeśli nie liczyć tego, że korzystając z zamętu przemyszkowali ją miejscowi rabusie, to można powiedzieć, że fabryka uratowała się w całości. Maszyny, urządzenia, przewody i instalacje pozostały nietknięte za wyjątkiem tzw. filierów, drobnych szczegółów wykonanych ze złota i platyny, a więc zbyt kuszących, by Niemcy, gdy chodziło o kradzież, pozwolili się komuś wyprzedzić.

Istnieje też bardzo poważna, odwrotna strona tej kradzieży, bowiem rabując filiery Niemcy uniemożliwili na długo uruchomienie produkcji. Filiery, trzeba dodać, stanowią zasadniczy i nieodzowny instrument fabrykacji sztucznego płótna jedwabnego. Filierów nie produkowaliśmy nigdy, a jeśli chodzi o import, to dopiero niedawno Polska miała możność zakupienia ich w Anglii. A jednak zanim to nastąpiło, fabryka dała sobie z tym niedostatkiem radę. Ruszyła zaraz po uzyskaniu wolności i cały czas dawała państwu produkcję, której rozmiar w tej chwili dosięga już przedwojennego poziomu, a w r. 1948 przekroczy go znacznie. Od czasu włączenia się w ogólnokrajowy rytm współzawodnictwa fabryka za ostatnie półrocze zanotowała wzrost wydajności pracy o całe 20 proc.

Jeśli chodzi tu o ruch racjonalizatorski, to fabryka jest doskonałym przykładem wyzwalania się sił dławionych dotąd w ludziach przez dawne formy ustrojowe.

NA CHŁOPSKI ROZUM

Oto długoletni robotnik-przędzarz Władysław Kajetaniak, ostatnio zastępca zmianowego, zastanawiał się, jak zapobiegać następstwom braku pudeł, wykonywanych specjalnie z delikatnego drzewa topolowego i powlekanych kwasoodpornym, nawiasem mówiąc, deficytowym na rynku, lakierem nitrocelulozowym. Pudła te służyły do transportu świeżo wyprodukowanej i ułożonej w postaci motka przędzy dostarczanej na oddział „rack'ów", gdzie motki, zwane fachowo babkami, podlegają natychmiastowemu nizaniu na kije i płukaniu. Kajetaniak zaproponował przygotowywanie tych kijów w dostatecznej ilości przy maszynach, tak by wyjmowane z garnków babki można było nakładać od razu na kije. Dzięki tej prostej racjonalizacji fabryka zdołała uniknąć wszystkich skutków powodowanych brakiem kosztownych pudeł. Poza tym odpadły kłopoty i koszty związane z ich nabywaniem, wzgl. poszukiwaniem materiału na pudła; zmniejszył się ciężar transportu z oddziału na oddział; na oddziale „rack'ów" odpadły czynności przekładania babek z pudeł na kije, przez co jednocześnie wyeliminowano czynności związane z układaniem i uporządkowaniem transportowanego włókna, a tym samym zlikwidowano nieuniknione w tych wypadkach obniżenie pierwotnej jakości płótna. Przy bardzo rygorystycznych obliczeniach racjonalizacja transportu babek dokonana przez Kajetaniaka dała ponad pół miliona zł. oszczędności rocznej. Typowa jednak i godna uwagi jest tu śmiałość i proste. na chłopski rozum wzięte, podejście do sprawy.

NIEZMORDOWANY ŚWIATOBURCA

A teraz o innym racjonalizatorze. Nie podobna tutaj choćby tylko wyliczyć wszystkich udoskonaleń dokonanych przez Józefa Wieszczyckiego, kierownika oddziału chłodni i sprężarek powietrznych. Jego warsztat, w którym pracują maszyny wykonujące czynności kilku kategorii prac mechanicznych, gdzie obsługując różne aparaty plączą się wzdłuż ścian podłóg i sufitów setki rur i przewodów — przypomina żywo fizyko-chemiczną zagadkę gigantycznej pracowni dawnego alchemika.

Ob. Wieszczycki — to typ racjonalizatora wysokiego stylu. Dość chyba nadmienić, że koryguje on błędy i niedopatrzenia konstrukcyjne maszyn wykonywanych przez firmy krajowe, niemieckie, a nawet amerykańskie Wieszczycki np. dał według swego pomysłu izolator termiczny kolektorów przy chłodniach solankowych, przez co zmniejszył zużycie amoniaku, uprościł obsługę i



Ob. Władysław Kajetaniak

znacznie podwyższył wydajność pracy maszyn, liczonej we frygoriach (kaloria minusowa).

Następny pomysł racjonalizatorski Wieszczyckiego dotyczy kompresorów chłodniczych — ulepszył czyszczenie parownicy amoniaku od zamrożonej oliwy. Dało to prócz oszczędności na oliwie i kosztach robocizny decydującą poprawę warunków zdrowotności przez usunięcie groźby zatrucia ludzkiego organizmu wyziewami działającymi zabójczo na organa trawienne, serce i wzrok. I wreszcie — jedno z najpoważniejszych osiągnięć racjonalizatorskich Wieszczyckiego, mianowicie zastosowanie odwodnienia zaworu na przewodzie tłocznym przy sprężarkach powietrznych, przez co zabezpieczył kompresor od uderzeń wodnych, które powodowały szereg poważnych uszkodzeń w maszynie. Trzeba nadmienić, że znaczenie tego pomysłu sprowadza się tutaj nie tylko do usunięcia mankamentu konstrukcyjnego. Polega ono głównie na tym, że dzięki wnikliwości i pilnym studiom nad funkcjonalnym zadaniem maszyny Wieszczycki stworzył po prostu udoskonalony, idealnie pracujący typ krajowej sprężarki powietrznej.

Opisane wyżej usprawnienia techniczne nie dają jeszcze pełnej sylwetki racjonalizatora, jakim jest Wieszczycki. Przytoczyć by tu należało cały szereg innych, drobniejszych realizowanych przez niego pomysłów racjonalizacji, które, aczkolwiek wypływają z naturalnej troski gospodarza o swój dział, w wielu, bardzo nawet wielu wypadkach burzą stare nawyki i rutynę, jakie panują dotąd w technice przemysłowej.

ANTONI KOPEĆ

Odwiedziny na Wybrzeżu (4)

Trzeba zmobilizować arsenał gdański

W dniach 2 i 3 maja odbył się w Gdańsku zjazd naukowców w związku z przygotowaniami do realizacji dalszych części „Monumenta Poloniae Maritima". Wydawnictwo to, mające na celu publikację źródeł do dziejów morskich, rozpoczęto w Gdańsku już w roku 1933 z inicjatywy istniejącego tam od 1927 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki. Obecny dyrektor Archiwum Państwowego dr Marcin Dragan jest prezesem tego towarzystwa od chwili jego założenia.

Naukowcy z Warszawy, Poznania, Torunia, Wrocławia, Krakowa i Gdańska pracują nad zgromadzeniem całokształtu źródłowego materiału (począwszy od najdawniejszych kronik aż do XIX w. włącznie), ilustrującego politykę morską i osiągnięcia Polski na morzu. Już przygotowawcze prace wykazują, że jest wiele nieznanych lub zapomnianych w ciągu stuleci pozycji, stwierdzających silną łączność Polski z morzem nawet w tych momentach dziejowych, które historycy zwykli nazywać momentami zupełnego braku zainteresowania, lub wręcz odwracania się od spraw morskich. Gdańskie Archiwum Państwowe jest doskonale zaopatrzonym arsenałem źródeł wiedzy w tym zakresie. Źródła te po raz pierwszy stały się dostępne bez ograniczeń dla polskich historyków.

250 TYSIĘCY DOKUMENTÓW

Ocalała zaledwie połowa tych zasobów archiwalnych, które istniały w Gdańsku do r. 1939. Część odzyskano w drodze rewindykacji z Niemiec, część uratowała się w piwnicach zniszczonych magazynów niemieckiego archiwum w Gdańsku, a reszta — to archiwalia zgromadzone już polskim wysiłkiem po wojnie z różnych miejscowości Pomorza.

Do najważniejszych pozycji należą:: prawie kompletny zbiór oryginalnych starych dyplomów gdańskich, dokumentów książęcych, królewskich i listów od XII do XVIII w., akta i księgi burmistrzów gdańskich oraz ich zastępców od XV do XIX w., korespondencja zagraniczna dawnego Gdańska i korespondencja szlachty polskiej z Gdańskiem — stanowiąca bezcenny materiał do naszych dziejów gospodarczych; akta bugrabiów królewskich w Gdańsku; archiwum cechów gdańskich; księgi recessów ordynków Gdańska (XV—XIX); bogaty zbiór pergaminowych akt rodowych i księgi obywateli gdańskich z XVI—XVIII w.; archiwum szkolnictwa gdańskiego, archiwum elbląskie — prawie w komplecie. Ponadto ocalał poważny zbiór archiwaliów dotyczących czasów nowszych.

W sumie księgi fascykuły, dokumenty i akty składają się na 250 tysięcy pozycji archiwaliów. W tym jest aż 18 tysięcy dokumentów pergaminowych.

POWAŻNA INWESTYCJA BUDOWLANA

Wszystkie te zbiory znajdują się chwilowo w piwnicach sąsiadującego z Archiwum gimnazjum państwowego, dokąd były ewakuowane podczas wojny. Gmach Archiwum jest w odbudowie. Ukończono już budynek administracyjny, w którym wita mnie zapach farby olejnej. Z okien pokoju dyrektora widać wysokie rusztowania, otaczające ściany bocznego skrzydła gmachu. To wznoszą się w szybkim tempie mury magazynów. Jeden magazyn będzie czteropiętrowy, drugi — pięciopiętrowy, o jedenastu kondygnacjach. Na każdej kondygnacji będzie duża sala magazynowa o powierzchni około 120 m. kw. Obydwa budynki zostaną oddane do użytku z końcem bieżącego roku.

Poważne i bardzo kosztowne przedsięwzięcie budowlane. Z jakąż radością w oczach mówi o nim dr Dragan. Nareszcie będzie można zbiory umieścić w odpowiednich warunkach i udostępnić badaczom. Setek ludzi trzeba by do opracowania chociażby najpilniejszych pozycji. To jest zadanie wymagające systematycznej, zorganizowanej pracy naukowej, a nie tylko dorywczych poszukiwań, które nie mogą dać wyraźnych rezultatów o znaczeniu praktycznym. Dotychczas badania naukowe w Archiwum Gdańskim ograniczają się do sporadycznych odwiedzin profesorów, przeważnie historyków, wykorzystujących materiały tego zbioru w zakresie swoich zainteresowań. Personel naukowy Archiwum składa sie z sześciu osób, które nie będą mogły poświęcać wiele czasu na studia nad dokumentami, skoro tylko całość instytucji w wykończonym gmachu zacznie normalnie funkcjonować. Prawdopodobnie nawet ilość personelu trzeba będzie co najmniej podwoić.

CZY POWSTANIE W GDAŃSKU STACJA NAUKOWA?

A tymczasem setki tysięcy cennych archiwaliów czekają na zbadanie. Do tej pracy należałoby wciągnąć liczne grono młodych historyków polonistów, prawników, ekonomistów, którzy znaleźliby tam niewyczerpane źródło materiałów do prac magisterskich i doktorskich. Skoro nie można spodziewać się utworzenia w najbliższym czasie Uniwersytetu w Gdańsku, należałoby przynajmniej zorganizować przy Archiwum porządną stację naukową z podręczną biblioteką oraz internatem dla naukowców, przyjeżdżających z innych miast.

Same pracownie naukowe powinny znajdować się przy Archiwum. Natomiast internat można by ulokować w jakiejś innej miejscowości Wybrzeża ze względu na duże trudności lokalowe w zrujnowanym Gdańsku.

W Sopocie jest szereg budynków zajętych na domy wypoczynkowe przez różne instytucje lub organizacje społeczne, które — według informacji miejscowych ludzi — w minimalnym stopniu wykorzystują te lokale, bo w najlepszym wypadku podczas dwóch lub trzech miesięcy letnich. Reszta miesięcy — to w sensie uzdrowiskowym sezon martwy nad morzem. Warto by pomyśleć o wyzyskaniu takich właśnie budynków na cele internatu dla naukowców, którzy mają do wykonania w Gdańsku zadanie na wielką miarę dziejową. Dopóki nie zostanie załatwiona sprawa praktycznego ulokowania pracowników naukowych w pobliżu Archiwum gdańskiego, cały ten arsenał źródeł historycznych będzie nadal spoczywał w mroku i nie zostanie zmobilizowany dla naszych potrzeb naukowych i politycznych.

To jest refleksja, która narzuciła mi się nieodparcie, gdy patrzałam na imponującą rozmachem budowę gmachu Archiwum wznoszonego dużym nakładem środków materialnych i na sąsiadującą z nim Bibliotekę Miejską, bogatą skarbnicę manuskryptów i książek. Przy tych instytucjach musi jak najszybciej powstać naukowa stacja badań humanistycznych.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Wrzesiński pierwszy w Zlinie

Polska prowadzi w klasyfikacji zespołowej
a Kapiak nadal leaderem wyścigu

ŻLIN, 3. 5. (Telefonem od specjalnego wysłannika).

III etap wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa zakończył się zdecydowanym sukcesem polskich kolarzy. Dzięki doskonałej współpracy zespołowej i ofiarności wszystkich zawodników Polska I wysunęła się na pierwsze miejsce i prowadzi z czasem 39 godz. 36 min. 50,2 sek., przed Czechosłowacją II: 39:48:57,2. Na dalszych miejscach Rumunia, Czechosłowacja I, Bułgaria, Polska II, Jugosławia, która po III etapie odpadła z I miejsca na ostatnie. Również w kategorii indywidualnej III etap był szczęśliwy dla naszych zawodników. Wygrał go Wrzesiński, a Józef Kapiak utrzymał się na pozycji leadera.

III etap wyścigu prowadził z Brna do Žlina i wynosił 146 km. Zaraz po starcie zawodnicy mają do pokonania wysokie wzniesienia, a silny przeciwny wiatr utrudnia im jazdę. Tempo jest też dosyć słabe. W pierwszej godzinie zawodnicy przebywają 29 km. Teren staje się znowu górzysty. Zawodnicy zaczynają się rozciągać na znacznej przestrzeni. Na 40 kilometrze Rumun Nicolescu zwycięzca II etapu i Czech Chwoika uciekają. Uzyskują przewagę około 2 kilometrów, którą potem powiększają. Tymczasem zawodnicy rozbijają się na szereg grup, które gonią się wzajemnie. Na 45 km. Jugosłowianin Trifunovic przy zjeździe z góry zderza się z innym kolarzem, wylatuje w górę i pada twarzą na bruk, odnosząc bardzo poważne obrażenia.

W dwie godziny kolarze przejeżdżają 68 km., rozbici na kilkanaście grup. Dopiero na 88 km. na bocznej wyboistej drodze tempo spada i maruderzy doganiają czołową grupę. W tym czasie prowadzący wyścig Chwoika i Rumun Miculescu mają przewagę ok. 4 minut — na dalszych kilometrach przewaga ta maleje. Czołowa grupa, w której jadą Bukowski, Sałyga, Kapiak, Wrzesiński, Wyględa, Wandorf, Mich, Holubka (CSR), zbliża się do nich niemal w oczach. Na 115 km. odpada Chwoika kompletnie wyczerpany, a 11 km. później czołówka dochodzi Rumuna. Na ulice Žlina wjeżdża więc siedmiu Polaków, 1 Rumun i 1 Czech.

Na mecie jest aż biało-czerwono od koszulek naszych kolarzy. Kilkanaście metrów przed metą wydaje się, że etap wygra Rumun. Na ostatnich metrach mija go Czech, a dosłownie w ostatniej chwili wychodzi na czoło Polak Wrzesiński i wygrywa w czasie 5 godz. 5 min. 13 sek. Na drugim miejscu Holubka o 0,2 sek. gorszy, następnie w odstępach co 0,2 sek. mijają metę Nicolescu, Kapiak Wyglenda, Bukowski, Sałyga, Mich, Wandorf. Dziesiąty na mecie jest Czechosłowak Peric w czasie 5 godz. 11 min. 12,4 sek. Zwycięzca I etapu Jugosłowianin Porecky przyjechał jako 46-ty, mając czas o godzinę gorszy od zwycięzcy.

Inni zawodnicy polscy zajęli miejsca nast.: 25 — Nowotek, 34 — Grynkiewicz, 37 — Jankowski, 39 — Leśkiewicz, 40 — Paprocki. Na III etapie z powodu niedyspozycji wycofał się jeden z czołowych naszych zawodników Wiśniewski.

Dzisiaj we wtorek kolarze mają dzień odpoczynku w Žlinie. W środę etap Žlin — Žilina.

(ap)

Polacy nadal na czele
Wyścigu Warszawa—Praga

JELENIA GÓRA, 3 5. (Tel. wł.). Trzeci etap wyścigu międzynarodowego Warszawa — Praga rozegrany na dystansie Wrocław — Jelenia Góra liczył 143 km.

I znów zwycięstwo w nim odnieśli niespodziewanie Polacy. Niespodzianka była tym milsza, że pokonaliśmy speców, którzy doskonale jeżdżą na trasie górskiej, jaką to właśnie był ten etap. Indywidualne zwycięstwo odniósł łodzianin Pietraszewski. Również i zespołowo zawodnicy polscy uplasowali się na pierwszym miejscu.

Start do etapu rozpoczął się z opóźnieniem przeszło dwugodzinnym. Droga wiodła przez Świdnicę, Wałbrzych i Kamienną Górę do Jeleniej Góry. Pierwszy finisz odbył się w Świdnicy i doprowadził on do wzmocnienia tempa. Zwyciężył tu Pietraszewski przed Czyżem. Drugi finisz stał się domeną Czecha Veselego.

Walkę na finiszu zaczęli Polacy, lecz atak Napierały został szybko zlikwidowany. Następnie powtórzyli swe ucieczki Rzeźnicki i Wójcik, także bezowocnie i dopiero Pietraszewskiemu udało się uciec i uzyskać zwycięstwo.

WYNIKI III ETAPU

1. Pietraszewski 4:58,53. 2. Cibula (CSR) 4:58:53. 3. Prosinek (Jugosławia) 4:58:53, 4. Loos (CSR) 4:58:53, 5. Notas (Węgry) 4:58:53, 6. Siemiński 4:58,53, 7. Motyka 4:59. 8. Sasodi (Węgry), 9. Straim (Jug.), 10. Napierała.

Po trzech etapach klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:

1. Polska 53:09,12.
2. Polska II 53:32 31.
3. Jugosławia 53:34,53.
4. CSR II 53:49 50, 5. Węgry I 53:49.50. 6. CSR I 53:57.04, 7. Węgry II 54:04,44, 8. Rumunia 54:55,9. 9. Bułgaria 54:57,33.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach prowadzi Prosinek (Jug.) 17:41 02, 2) Loos (CSR) 17:41,03, 3) Napierała 17:41,47, 4) Wójcik 17:43,23.

Wychowanie fizyczne i sport

MISTRZOSTWA POLSKI W POZNANIU W CIĘŻKOATLETYCE

W Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie drużynowych mistrzostw Polski w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów. Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał inspektor G. U. K. F. Świętosławski, wygłaszając krótkie przemówienie, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego olimpijczyk Rokita wciągnął flagę na maszt.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano trójbój w podnoszeniu ciężarów, na którym ustanowiono 4 nowe rekordy Polski: w wadze koguciej Kaczmarczyk (Śląsk) 217,5 kg. (nowy rekord Polski); w wadze lekkiej Herok (Śląsk) ustalił nowy rekord Polski wynikiem 260 kg.; w wadze średniej Szklorz (Śląsk) wynikiem 282,5 kg. ustalił również nowy rekord Polski; w wadze półciężkiej jeszcze jeden rekord Polski ustanowił Drajnowiecki (Pomorze), podnosząc 307,5 kg.

Następnie rozegrano walki zapaśnicze. Sensacją dnia było błyskawiczne zwycięstwo Grządzielewskiego (Poznań) nad olimpijczykiem Rokitą, którego Poznańczyk przez zastosowanie rolady, położył w 4-ej min. na łopatki

Na mieście mówią...

ŻE NA CMENTARZU WOLSKIM znajduje się zbiorowa mogiła tych wszystkich, którzy zostali zamordowani przez okupanta w podziemiach gmachu przy ul. Szucha i których zwłoki spalili Niemcy w budynkach b. GISZ'u (Al. Ujazdowskie). Jest to kilka tysięcy ofiar. Przechodnia na cmentarzu wolskim przykro uderza widok tej mogiły. Jest to jeden z najbardziej opuszczonych i zaniedbanych grobów na tym cmentarzu. Czy rzeczywiście w całej Warszawie nie ma nikogo, kto podjąłby się pieczy nad tym pomnikiem ofiar niemieckich? Czy np. miejski Wydział Ogrodniczy, dostarczający kwiatów nawet do biur miejskich, nie mógłby kwiatami obsadzić grobu?

Mieszkania, mieszkania, mieszkania

Zarząd Miejski rozpoczął sezon budowlany

Tegoroczne budowy prowadzi Zarząd Miejski pod znakiem mieszkań. W lecie b.r. pracownicy samorządu terytorialnego otrzymają mieszkania w odbudowanych domach we wszystkich dzielnicach stolicy, a ponadto przygotowuje się trochę lokali dla przymysowo wysiedlanych. Ogółem w Warszawie Zarząd Miejski zbuduje w tym roku i odda do użytku niespełna 300 izb, a 250 izb gotowych będzie w stanie surowym.

Duże zainteresowanie wśród wysiedlanych budzi dom przy ul. Solec 103. Od kilku miesięcy remontuje go Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane i do połowy czerwca ma zakończyć prace. W 54 jednoizbowych lokalach pomieszczą się rodziny z ul. Widok, a część ich już nawet mieszka tutaj.

Z innych obiektów mieszkalnych wymienić trzeba przede wszystkim 64-izbowy dom przy Puławskiej 30, dziś zupełnie jeszcze rozbity i spalony; ładny budynek przy Al. I Armii 11, gdzie będzie kilkanaście lokali dwupokojowych, i mały dom przy ul. Chodkiewicza 13 dla pracowników Wydz. Ogrodniczego i Wydz. Dróg i Mostów. Budynki te, jak zresztą większość odbudowywanych przez Zarząd Miejski, będą oddane do użytku w czerwcu br.

Wspomnieć jeszcze trzeba o barakach dla wysiedlonych przy Rakowieckiej, za terenem SGGW. 2 baraki 20-izbowe są już gotowe, a dwa inne będą oddane do użytku w połowie lipca. Listę większych budynków mieszkalnych zamyka dom przy ul. Leszno 117. W październiku sprowadzi się już tu ponad 50 rodzin miejskich pracowników.

Niezależnie od budownictwa mieszkaniowego Zarząd Miejski kładzie teraz nacisk na budynki szpitalne i szkoły. Nie dawno pisaliśmy o nowych szkołach w Warszawie. Dojdzie do nich jeszcze tzw. Instytut Mokotowski, tj. szkoła dla pokrzywdzonych przez los chłopców. Będzie się on mieścił w swym dawnym, zabytkowym domu przy Puławskiej 95 Niedaleko Instytutu, na terenach b. gimnazjum Giżyckiego i Królikarni, planuje się wybudowanie całego kompleksu gmachów dla potrzeb szkolnictwa. Z funduszów czeskich stanie tu szkoła, a ponadto wzniesione będą przedszkole, szkoła średnia i mieszkania dla pracowników. Z wyjątkiem szkoły wszystkie te budynki będą gotowe jeszcze w tym roku.

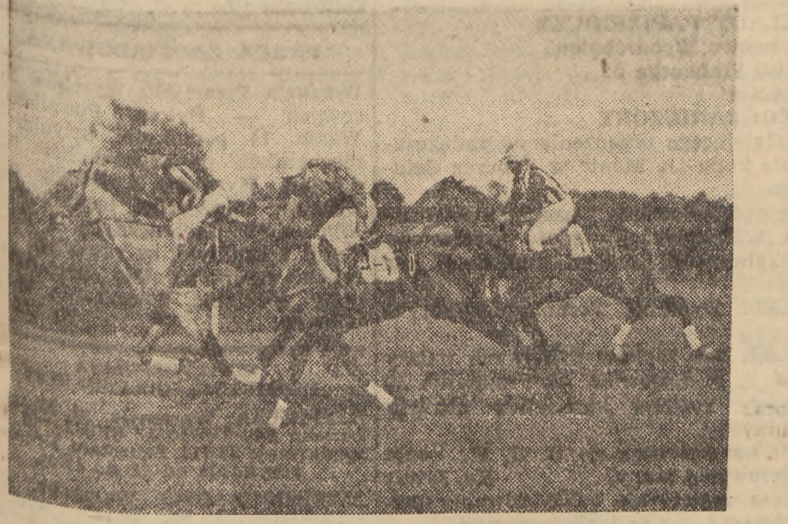
Najważniejszą budowlą szpitalną jest remont zakaźnego szpitala Św. Stanisława przy Wolskiej. Dotychczas szpital ten korzystał z gościny gmachu szkolnego przy Siennickiej. Dziś jeden z pawilonów jest już zupełnie odbudowany. postawiono w sąsiedztwie budynki gospodarcze, administracyjne, kotłownię i ambulatorium i już w najbliższych dniach cały szpital przeniesie się już z Siennickiej na Wolską. Da to Warszawie jeszcze jeden budynek szkolny, a tych nigdy nie mamy za dużo.

(ms)

„Bomba" poszła w górę

O wyścigach konnych i wyścigach do tramwajów

W pierwszym dniu wyścigów, tj. w niedzielę 2 maja przybyło na zbudowane na „wyrost" trybuny toru służewieckiego ponad 20 tys. widzów. Przez kasy na torze i oddziały totalizatora na mieście przeszło grubo ponad 20 mil. zł. Procent z tego obrotu, potrącony przez P.Z.H.K., zasili fundusze na podniesienie rasy i stanu koni w Polsce.



Konie ruszyły ze startu.

Aczkolwiek pierwszy bieg miał się rozpocząć o godzinie 15.30, już przed południem zaczęły napływać na pl. Zbawiciela i pl. Unii Lubelskiej tłumy miłośników nie tyle hodowli, ile gry. Niestety MZK nie były należycie przygotowane do tego zadania. Przy autobusach tworzyły się długie kolejki. Na roztrzęsione ciężarówki, oznaczone literą „S", wtłaczano „o wiele za wiele" ludzi, grubo więcej, niż na to pozwalają i przepisy i wytrzymałość karoserii. Tramwaje linii 12 i 19 były obładowane i oblepione pasażerami ponad wszelkie możliwości. Mimo wszystko ostatnie grupy „totkowiczów" przybyły na tor dopiero po drugim a nawet po trzecim biegu. Kierowcy taksówek nie chcieli wozić pasażerów na licznik, żądając za przewóz ryczałtem po 500 zł. „od łebka".

Faworyci nie zawodzili, choć kilka wypłat dnia wielokrotnie przekroczyło stawki. Tradycyjne kierownictwo wyścigów odwlekało starty koni, tak że ostatni wyścig odbył się z prawie godzinnym opóźnieniem. Ostatni gracze, tj. ci, którzy zagalopowali się i przegrali wszystko, nie zostawiając sobie drobnej kwoty na przejazd do śródmieścia, wracali do domów późną nocą. Jeżeli więc nie można rozpoczynać biegów punktualnie, należałoby godzinę rozpoczynania wyścigów przełożyć na 14.30. Pierwszy dzień wyścigów nie obfitował w niespodzianki i sensacje, mimo to publiczność podniecała się ogromnie.

Dwa wypadki spowodowały szczególne poruszenie wśród widzów: gdy najstarszy w stawce, zupełnie nie okazujący chęci do galopu „Ararat", choć ruszył ostatni, „rozbujał się" w czasie biegu i wyminął swych przeciwników, pierwszy dochodząc do celownika i gdy w gonitwie piątej „Pechowiec" dosiadany przez Gajewskiego zrzucił na trzecim zakręcie jeźdźca z siodła, biorąc przeszkodę. Na szczęście ani dżokejowi, ani koniowi nic złego się nie stało.

Publiczność wyścigowa zmieniła się. Nie widać już wielu dawnych, przysięgłych bywalców. M. in. brakło również popularnej „Krysi", która w ciągu wszystkich dni beztotkowych zbierała „grosiaki", siedząc pod kościołem św. Aleksandra, a w dni wyścigowe cały „zarobek" zostawiała w kasach totalizatora. Nie spotkało się znanych na torze „baronów" i „mecenasów", ani zawodowych „bookmacherów", konkurujących z kasami wyścigów. Natomiast można było zaobserwować spory procent „świeżego narybku", tj. młodzieży szkolnej i umundurowanych harcerzyków. Trudno nazwać to faktem budującym. Istnieje oczywiście — i to chyba jest u młodzieży decydujące — czysto sportowa przyjemność w przyglądaniu się wyścigom. Ale zachodzi obawa, że może młodych ludzi wciągać niezdrowa atmosfera totalizatora. *Czy młodzież do lat 18 powinna chodzić na wyścigi czy nie — to bezwzględnie powinno być przedmiotem troski pedagogów, a nawet władz szkolnych.*

KeR

Do 9-go maja zbieramy na odbudowę uczelni

W związku z akcją zbiórkową na odbudowę wyższych uczelni warszawskich, podjętą na terenie Warszawy przez Stołeczny Komitet Odbudowy Stolicy wespół z organizacjami akademickimi w dniach 4—9 maja rb., wydana została odezwa, podpisana przez rektorów wszystkich wyższych uczelni stołecznych i przez prezesa Stołecznego Kom. Odbudowy Warszawy, wzywająca do poparcia zbiórki na rzecz odbudowy. Zbiórka ta trwać będzie do 9 bm. i obejmie kwestę uliczną oraz zbiórkę ofiar po domach.

Dar pierwszomajowy na odbudowę Warszawy

Pracownicy Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego złożyli na ręce ministra H. Minca jako dar pierwszomajowy — 100.000 zł. i 10 gramów złota, zebrane na cele odbudowy kraju. Minister Minc przekazał dar przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego N.R.O.W., gen. Spychalskiemu, przeznaczając go na odbudowę stolicy.

Z Budziszyna do Warszawy
Łużyczanie odbudowują stolicę

W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy Łużycka Brygada Młodzieżowa, która weźmie udział w odbudowie Warszawy. Natomiast do Budziszyna wyjedzie polska brygada młodzieżowa, która wspólnie z brygadami czeską i jugosłowiańską weźmie tam udział w budowie Domu Łużyckiego.

Polskie wody zdrojowe w kioskach ulicznych

Liga Kobiet uruchomiła w dniu 1 maja trzy kioski z wodami leczniczymi i stołowymi. W kioskach tych sprzedano w ciągu dnia, mimo chłodnej pogody, ponad 600 butelek wód.

W ciągu bm. czynnych będzie na terenie Warszawy 20 takich kiosków, z czego 3 w parkach miejskich oraz pijalnia wód przy kawiarni w Łazienkach i przy zakładzie gastronomicznym Ligi Kobiet — Marszałkowska 12.

Liga Kobiet, która otrzymała od przedsiębiorstwa „Uzdrowiska Polskie" prawo wyłącznej sprzedaży produktów mineralnych, posiada przy pl. Trzech Krzyży składnicę, w której warszawskie apteki i składy apteczne mogą zaopatrywać się w wody mineralne, sól ciechocińską i iwonicką oraz w okłady borowinowe. W detalicznej sprzedaży szklanka wody stołowej kosztuje 10 zł., butelka 30 zł., szklanka wody leczniczej — 15 zł., butelka 60 zł.

Prognoza pogody

Zachmurzenie przeważnie duże i miejscami deszcze pochodzenia burzowego zwłaszcza na zachodzie kraju. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry, początkowo z kierunków zmiennych, później północno-zachodnie i północne.

Na marginesie

Tajemnica polewaczki

Od 1945 roku z niecierpliwością oczekiwałem ukazania się na mieście pierwszej polewaczki ulicznej. Dlaczego? Nie trzeba tłumaczyć. Ale się wówczas nie doczekałem, ani w roku następnym. Za to w ubiegłym wyłoniła się wreszcie z kłębów ulicznego kurzu wymarzona polewaczka. Taka sama, jak przed wojną. To mnie podniosło na duchu. ZOM uczynił początek.

Któregoś upalnego dnia ubiegłego roku po południu, zerwała się nad Warszawą prawdziwa burza z piorunami i ulewnym deszczem. Spoglądałem przez okno na uciekających w popłochu przechodniów. Za przechodniami wysunął się powoli zielony kadłub polewaczki. Z obu stron wozu dwie srebrne smugi wody obficie zraszały nie tylko jezdnię, ale nawet oba chodniki. Przyznać muszę, że mnie to „zatkało". Odtąd niepokój dręczył mnie stale. Pytałem się fachowców i laików, inżynierów i szoferów, tramwajarzy a nawet ulicznych zamiataczy ZOM-u, dlaczego polewa się jezdnie podczas deszczu. Nikt mi nie umiał na to odpowiedzieć.

Przed paru dniami natknąłem się znowu na polewaczkę skrapiającą jezdnię podczas deszczu. Nic mnie już nie wstrzymało. Popędziłem na przełaj i z głośnym okrzykiem — Hej, hej, panie! — zabiegłem drogę polewaczce. Kierowca maszyny zatrzymał wóz.

— Obywatelu — rzekłem szybko — dlaczego pan polewa ulice? Przecież pada deszcz?!

Spojrzał na mnie przeciągle i...

— A co, może mam wodę do Wisły odwozić?..

Tajemnica przestała istnieć. Wróciłem do domu pełen najlepszych myśli o ZOM-ie. Jeżeli więc zobaczycie teraz polewaczkę ZOM-u skrapiającą ulice podczas niespodziewanego deszczu, nie dziwcie się. To nie jest żadna tajemnica. Bo mniej kosztuje wylana woda niż benzyna potrzebna do jej odwiezienia do Wisły. Zresztą w Wiśle wody nie brak.

ŚET.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 17 w sali ZNP (ul. Smulikowskiego 6/8) akademia „Święta Oświaty".

Odczyty

O godz. 18 w sali Centr. Klubu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt dr. Michała Szulkina pt. „W Stulecie Wiosny Ludów". Po odczycie film.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotomontaży Mieczysława Bermana i drzeworytów Marii Gabryel - Różyckiej.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.) Wystawa dzieł sztuki 57-u żyd. artystów - plastyków zamordowanych w czasie okupacji 1939 — 1945 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 Premiera — „Bankierzy Ruin".

TEATR NOWY (Puławska 86): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19.45 „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Nowe prądy", pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

CYRK Nr. 2 (Praga, ul. Zieleniecka róg Targowej): Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15, niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9): „Zielona Dolina", pocz. 13, 15.30, 20.30, Dla Zw. Zaw. 18.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Guwernantka" pocz. 13, 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Moje Uniwersytety" ,pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 25.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dusze czarnych" pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Symfonia pastoralna" pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr. 14.

Radio

W dniu 5 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 8.35 „Zaklęty dwór" powieść. 12.04 Dz. południowy. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Ludwik Van Beethoven — Kwintet op. 16. 14.30 „Świat jest piękny i ciekawy". 14.50 Program lok. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 „U poetów staropolskich" aud. literacka. 17.00 „Melodie operetkowe" 17.45 R.U.L. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Aud. rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór" powieść. 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Wieczna Serenada". 20.00 Dz. wieczorny. 20.30 Muz. z płyt. 20.50 „Rok 1848 na Pomorzu Kaszubskim" odczyt. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.50 Rep. z biegu kolarskiego Warszawa—Praga. 22.00 Muz. lekka z płyt. 23.00 Ostatnie wiad. 23.30 Hymn.

KONKURS

ODDZIAŁ ŁÓDZKIEGO STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ogłasza

KONKURS

POWSZECHNY, KRAJOWY na

opracowanie projektu gmachu biurowego

Centrali Tekstylnej w Łodzi o kubaturze 58.000 mtr.³

Nagrody wyniosą: I	zł. 300.000.—
II	zł. 250.000.—
III	zł. 200.000.—
oraz trzy zakupy po	zł. 100.000.—

Termin składania projektów do dnia 5 lipca 1948 roku. Informacje o warunkach konkursu otrzymać można we wszystkich Oddziałach S.A.R.P. oraz w Oddziale Łódzkim w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 u sekretarza Konkursu Arch. **Stanisława Kowalskiego** Kr 1895-1

BUTLE STALOWE poniemieckie i amerykańskie do

TLENU-WODORU-ACETYLENU

AMONIAKU, KWASU SIARKAWEGO SO_2, CHLORU, GAŚNIC śniegowych i wszelkich innych gazów dla instytucji państwowych naprawia i legalizuje przez Urzędowego Rzeczoznawcę.

Warsztaty precyzyjnej obróbki metali wykonują:

części wymienne i naprawę sprzętu spawalniczego, części pojedyncze, seryjne i masowe do maszyn i urządzeń technicznych.

„GAZOSPRZĘT" Poznań, ul. Słowackiego Nr. 40. Kr 1884-1

Centralny Zarząd Energetyki

poszukuje:

1) **DOŚWIADCZONEGO PEDAGOGA lub EKONOMISTĘ na kierownicze stanowisko**

2) **KANDYDATA na stanowisko Dyrektora Administracyjno-Handlowego dla Zjednoczenia**

Tylko poważne oferty będą brane pod uwagę. Zgłoszenia: C.Z.E. Dział Kadr, Al. Niepodległości Nr. 188 Kr 1881-0

Centralny Zarząd Energetyki

poszukuje:

INŻYNIERÓW, ELEKTRYKÓW - MECHANIKÓW

z praktyką w energetyce do prac inspekcyjnych, organizacji remontów kotłów, sieci elektrycznych, gospodarki olejowej, badań i pomiarów.

Zgłoszenia: C.Z.E. Dział Kadr, Al. Niepodległości Nr. 188 Kr 1882-0

Elektrownia Miejska w Krakowie

ZAKUPI:

6 szt. łożysk kulkowych SKF 53410 z pierścieniem U410 o wymiarach 50 x 110 x 45,6 — oraz 2 szt. łożysk kulkowych SKF 510 CJL 50. Oferty należy składać względnie adresować na adres: Elektrownia Miejska, Kraków, Dajwór 27. Kr 1894-1

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO NR 5 w Łodzi

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie i ustawienie zbiornika drewnianego na terenie P. Z. P. B. nr 5.

Oferty piśmienne wg podkładek należy złożyć w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie zbiornika drewnianego" do godz. 9.00 dnia 18 maja br.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1% sumy ofertowej.

Podkładki ofertowe są do obejrzenia w Wydziale Zakupów.

Wszelkich informacji udziela Wydział Techniczny.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.00 dnia 18 maja br.

Dyrekcja P. Z. P. B. nr 5 zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakiejkolwiek odpowiedzialności. Kr. 1896-1

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Zapałczanego niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 10 sztuk maszyn do ładowania zapałek w pudełka, typu ŁA4 — 3, z dostarczonych przez M. P. Z. rysunków warsztatowych i zestawionych.

Oferta winna wyszczególniać osobno cenę za modele, które pozostaną własnością P. M. Z. a osobno za wykonanie 10 sztuk maszyn.

Bliższych szczegółów udzieli Biuro Techniczne Dyrekcji P. M. Z. Warszawa, ul. Kielecka 16, pokój nr 21.

Oferty w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie serii 10 sztuk maszyn do ładowania zapałek w pudełka", należy składać do dnia 18.V.48 r. do skrzynki ofert mieszczącej się w biurze Dyrekcji P. M. Z. ul. Kielecka 16, do godz. 10 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.V.1948 r. o godz. 12-ej.

Dyrekcja P. M. Z. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia ilości zamówienia, jak również unieważnienia przetargu.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Kr. 1892-1

ZAKŁADY STARACHOWICKIE — WYDZIAŁ ODBUDOWY I INWESTYCJI

niniejszym ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie niżej podanych robót budowlanych:

1) Wykonanie budynku murowanego Szkoły Zaw. o kubaturze ca 23000 m³;
2) Wykończenie w stanie surowym budynku Domu Społecznego (o kubaturze ca 13000 m³;
3) Wykonanie budynku Odlewnii Motoryzacyjnej;
4) Przebudowę hali środkowej Fabryki Samochodów;
5) Wykończenie szatni Fabryki Samochodów;
6) Budowa Magazynu żywnościowego sklepu fabrycznego.

Ślepe kosztorysy, warunki przetargowe oraz informacje otrzymać można w Biurze Odbudowy i Inwestycji n. Zakładów w Starachowicach, tel. Starachowice 2, wewn. 69.

Oferty oddzielnie na każdą z wymienionych robót w zalakowanych kopertach, bez nadruku firmowego z napisem:

1) Szkoła Zawodowa
2) Dom Społeczny
3) Odlewnia Motoryzacyjna
4) Hala środkowa
5) Szatnia Fabryki Samochodów
6) Magazyn żywnościowy

z dowodem wpłaty do Kasy Zakładów Starachowickich wadium w wysokości 1% winny być składane do skrzynki ofertowej, znajdującej się w hallu Biura Głównego n. Zakładów do dnia 14.V.48 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w B. Odbudowy i Inwestycji w niu 14.V.48 r. godz. 11-ta.

W ofercie należy podać najkrótszy termin, w którym oferent podejmuje się wykonania robót.

Komisja Przetargowa Zakładów zastrzega sobie prawo:

1) unieważnienia przetargu, bez podania powodów i ponoszenia odszkodowań;
2) dowolnego wyboru oferenta, bez podania przyczyn i niezależnie od oferowanej ceny;
3) rozdziału robót między poszczególnych oferentów;
4) wyłączenia części robót;
5) rozdziału budów między poszczególnych oferentów;
6) całkowitej lub częściowej dostawy materiałów;
7) wyboru oferenta z dostarczeniem przez niego całkowitej robocizny i materiałów. Kr. 1893-1

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

W Katowicach, ul. Francuska 52

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę i uzupełnienie istniejącego urządzenia do zmiękczania wody o wydajności 25.000 l/h. Dla kotła „la Mont" w Fabryce Celulozy i Papieru w Kluczach k/Olkusza.

Woda surowa po przejściu przez przebudowanie i uzupełnione urządzenie w ilości 25.000 l/h powinna wykazywać twardość szczątkową praktycznie zero stopni przy alkaliczności „m" nie większej, jak 0,5 mrw/l.

Bliższych informacji może udzielić Dyrekcja Techniczna Fabryki Cel. i Pap. w Kluczach.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać w Dziale Inwestycyjnym M. Z. P. Katowice, ul. Francuska 52 do dnia 14.V.1948 r. godz. 10.00, gdzie zostaną komisyjnie otwarte o godz. 11.00.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do B. G. K., konto nr 660 wadium w wysokości 1% oferowanej sumy. Kr. 1890-1

Myszkowskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie dowolny wybór oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg na samochody

Odwołane przetargi na wraki i samochody odbędą się:

Oława, ul. Ogrodowa 7	4 maja 1948 r.	godz.	10.00
Wrocław, ul. Kromera 20	10 i 11 „	„	9.00
Świdnica, ul. Westerplatte 17	12 „	„	12.00
Dzierżoniów, ul. Szkolna 4	13 „	„	9.00
Ząbkowice, ul. Dolnośląska 45	14 „	„	9.00

Złożone oferty są ważne.

Kr. 1891-1 Delegat Terenowy dla spraw P.W.S.-ów

Przetarg na samochody

Likwidator Państwowych Warsztatów Samochodowych w Gdańsku podaje do wiadomości, że w dniu 19 maja 1948 r. odbędzie się w SŁAWNIE woj. Szczecin przy ul. Polanowskiej 15 (byłe Warsztaty P. W. S) o godzinie 10 przetarg na 65 wraków samochodowych i motocyklowych.

Reflektanci mogą oglądać wraki samochodowe i motocyklowe przeznaczone do przetargu od dnia 4.V.48 r. do dnia 18.V.48 r. w godzinach urzędowych w byłych P. W. S. SŁAWNO, oferty należy składać do dnia 18.V.48 r. do godziny 15 w biurze Okręgowej Dyrekcji Gdańsk w SOPOCIE przy ul. 1-go maja 22 (baraki).

Otwarcie ofert nastąpi w SŁAWNIE dnia 19.V.48 r. o godz. 10.

Oferty mają być w kopertach zalakowanych z napisem: „Przetarg na wraki samochodowe i motocyklowe". Kr. 1883-1

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włók.

FABRYKA IGIEŁ DZIEWIARSKICH

Łódź, ul. Dowborczyków 37

ogłasza

przetarg na dostawę

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania parowego niskoprężnego w budynkach:

1) 4-ro piętrowym
2) szedowym
3) biurowym

Ślepe kosztorysy, warunki przetargowe i informacje otrzymać można w Wydziale Budowlanym Fabryki Igieł Dziewiarskich Łódź, ul. Dowborczyków nr 37, w godz. 13 — 15-ta.

Oferty w bezfirmowych zalakowanych kopertach należy składać do dnia 10 maja godz. 10-ta. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej na nasze konto Nr 1429 w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi.

Tegoż dnia o godz. 10 m. 15 nastąpi otwarcie kopert.

Fabryka Igieł Dziewiarskich zastrzega sobie wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowo lub całkowicie przetargu, bez podania powodów. Kr. 1886-1

P. Z. Z. P. P. Nr. 2

w Łodzi, ul. Nowotki nr. 163/165

ZATRUDNIĄ

wykwalifikowane pasowaczki i cerowaczki pończoch. Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny. Kr 1887-0



Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac.
Żądać w Aptekach i Drog. K 1874-0

Książka dla młodzieży

MARII KANN

»PILOT GOTÓW«

Cena zł. 190.-

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Do sprzedania kompletny kopulak do żeliwa ze zbiornikiem na przedzie i wentylatorem wirowym. R. Stelmach, Opoczno, Piotrowska 26 Odlewnia „Żeliwa". Kr 1897-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Dyrekcja Przemysłu Wyrobów Masowych — Bytom, Powstańców Warsz. 14 poszukuje: inżynierów-mechaników na Kierowników Wydziałów Wyrobów z Blachy oraz z Drutu: inżynierów, techników do Wydziałów Technicznych i inwestycji z praktyką w produkcji wyrobów masowych. Dla specjalistów etaty specjalne. Mieszkania zapewniamy. Kr 1854-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 1-887-708. Oddziały w kraju: Białystok, Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 50-79, 300-74 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 68 — Łódź, Wrocław, Krupnicza 13, tel. 261-58, Piotrkowska 96. Redakcja — tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 70; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120. Za z odniesieniem do domu zł. 170. Prenumeraty przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-1692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność", ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

B-60247